GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
WTOREK
22
SIERPNIA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 199 (8861)
Cena 50 gr

„Kopernik" poleciał w przestrzeń kosmiczną

W poniedziałek o 10,29 czasu Greenwich z Przylądka Kennedy'ego na Florydzie wystartował sztuczny satelita „Kopernik", który jest największym „orbitującym obserwatorium astronomicznym", jakie kiedy kolwiek wystrzelono w USA.

„Kopernik" — nazwany tak dla uczczenia zbliżającej się 500-rocznicy urodzin genialnego polskiego astronoma — nadał już pierwsze sygnały radiowe. Obserwatorium o masie około 2200 kg zawiera imponującą aparaturę, przede wszystkim 6 teleskopów, z których największy ma średnicę 82 cm.

Wystrzelenie obserwatorium kosmicznego zgromadziło w bazie rakietowej na Przylądku Kennedy'ego licznych gości m. in. przybył tu ambasador Polski w USA Witold Trąmpczyński. (PAP)

W. Jaruzelski złoży wizytę w Szwecji

Na zaproszenie ministra obrony Królestwa Szwecji — **Sven Anderssona**, w drugiej połowie września br. uda się z oficjalną wizytą do tego kraju, minister obrony narodowej PRL — gen. broni **Wojciech Jaruzelski.** (PAP)

Deszcze przerwały koszenie zbóż

Pomimo opadów trwają podorywki oraz siewy poplonów i rzepaku

Występujące od niedzieli, niemal w całym kraju, opady deszczu uniemożliwiają koszenie i zwózkę zbóż. W poniedziałek w południowo-zachodniej części kraju notowano ciągłe opady deszczu, zaś w pozostałych rejonach, a zwłaszcza na wschodzie i północnym zachodzie wystąpiły przelotne deszcze i miejscami burze.

Nic nie wskazuje też na rychłą poprawę pogody. Zdaniem synoptyków PIHM co najmniej do czwartku należy się spodziewać ciągłych lub przelotnych opadów deszczu, a lokalnie także burz.

W efekcie i tak już trudna dla rolników sytuacja jeszcze się pogorszyła, zwłaszcza w północno-zachodnich i zachodnich rejonach kraju, gdzie pozostało do skoszenia ok. 600 tys. ha, a do zwiezienia piąta część zbóż. Ponadto deszcze zahamowały też drugi pokos traw, a także rozpoczęte już w większości województw siewy rzepaku.

Rolnicy wykorzystują więc do prac polowych przy podorywkach, siewach poplonów i rzepaku ozimego oraz orkach pod jesienne uprawy dosłownie każdą przerwę w opadach deszczu. Dzięki temu np. w woj. rzeszowskim obsiano poplonami ok. 74 tys. ha, czyli o 30 proc. więcej niż planowano i większość ściernisk podorano. W północnych powiatach Rzeszowszczyzny rozpoczęto siewy rzepaku ozimego, a w całym województwie omłocono już przeszło połowę zbóż.

Podobnie w sąsiednich województwach: krakowskim, kieleckim, lubelskim, a także warszawskim główny wysiłek rolników koncentrowany jest obecnie na odrobieniu opóźnień w podorywkach, siewach poplonów oraz na siewie rzepaku ozimego i przygotowaniach do siewów ozimych zbóż.

Również w województwach południowo-zachodnich, zachodnich i północno-zachodnich obecną przerwę w pracach żniwnych, spowodowaną opadami deszczu, wykorzystują rolnicy do odrobienia opóźnień w podorywkach, siewach poplonów i przystępują do siewu ozimego rzepaku. Najbardziej prace te są zaawansowane w Wielkopolsce, gdzie poplonami zamierza się obsiać co najmniej 200 tys. ha, a siew rzepaku ozimego jest już w pełni.

W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się rolnicy północnych powiatów województw szczecińskiego, koszalińskiego i gdańskiego, gdzie żniwa z uwagi na późny okres dojrzewania rozpoczęły się

Dokończenie na str. 2

Przywódcy Polski i Bułgarii spotkali się pod Warną

20 sierpnia w pałacu Ewksinograd pod Warną odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza z I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, Todorem Żiwkowem i przewodniczącym Rady Ministrów Stanko Todorowem.

Przywódcy obu państw dokonali wymiany poglądów na tematy związane z pogłębieniem stosunków politycznych, koordynacją planów gospodarczych w następnej pięciolatce oraz na sprawy rozszerzenia wymiany towarowej i kooperacji przemysłowej między obu krajami. Omówiono problemy współpracy naukowo-technicznej i wymiany kulturalnej.

Podczas rozmów podkreślono duże znaczenie dalszego umocnienia braterskiej przyjaźni z ZSRR oraz jedności i zwartości wspólnoty socjalistycznej. Ponownie potwierdzono słuszność wniosków, wynikających podczas przeprowadzonego ostatnio na Krymie spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych państw socjalistycznych.

Omówiono także aktualne problemy sytuacji międzynarodowej, w szczególności sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Spotkanie przebiegało w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i I sekretarz KC BPK przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Żiwkow wraz z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL, Piotrem Jaroszewiczem i członkiem Biura Politycznego KC BPK, przewodniczącym Rady Ministrów LRB Stanko Todorowem odwiedzili kompleks turystyczny „Złote Piaski".

Przed hotelem „International" turyści polscy, bułgarscy i zagraniczni serdecznie powitali przywódców partyjnych i państwowych Bułgarii i Polski. Edward Gierek i Todor Żiwkow rozmawiali z turystami polskimi, którzy coraz liczniej spędzają urlopy w Bułgarii nad Morzem Czarnym. (PAP)

Sukcesy patriotów w Wietnamie Płd.

Jak donoszą z Sajgonu, oddziały południowowietnamskich wojsk wyzwoleńczych odparły wojska nieprzyjacielskie w kierunku bazy wojskowej „Baldy", ostatniej umocnionej pozycji armii sajgońskiej w dolinie Que Son, położonej w odległości 45 km na południe od Da Nang.

Wokół bazy Da Nang toczą się gwałtowne walki. Dowództwo wojsk reżimowych, usiłując powstrzymać ofensywę sił patriotycznych rzuciło do walki w tym rejonie ok. 3 tys. żołnierzy i oficerów.

Gwałtowne walki toczą się także w pobliżu miasta Quang Tri, w północnej części Wietnamu Południowego. (PAP)

Profanacja pomnika żołnierzy radzieckich

Neonazistowskie elementy dokonały pod koniec ub. tygodnia profanacji pomnika wzniesionego ku czci 65 tysięcy zamordowanych radzieckich jeńców wojennych w Stukenbrok koło Bielefeldu.

Na pomniku wymalowano hasła faszystowskie. (PAP)

Za 5 dni Olimpiada

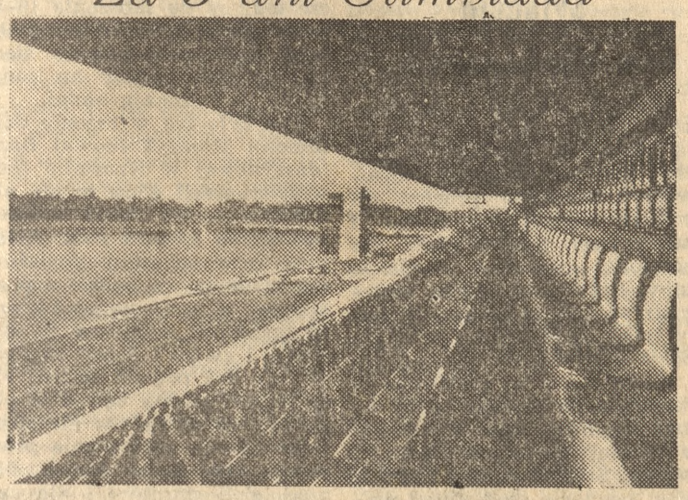

26 sierpnia o godz. 15 rozpocznie się w Monachium uroczystość otwarcia XX Igrzysk Olimpijskich. Gospodarze Igrzysk włożyli wiele wysiłku w przygotowanie obiektów, na których sportowcy całego świata walczyć będą o olimpijskie medale. Dla wioślarzy i kajakarzy zbudowano sztuczny tor regatowy kilka kilometrów od Monachium. Na zdjęciu: fragment trybun i widok na mete toru regatowego.

Fot. — Olimpia — Photo

Francuska pomoc dla polskiej metalurgii

Od dłuższego czasu polski przemysł metali nieżelaznych korzysta z francuskich doświadczeń i pomocy technicznej przy rozwoju oraz modernizacji zakładów i technologii wytwarzania.

Wspólne kontakty hutników obu krajów zapoczątkowane zostały na szerszą skalę w trakcie budowy Huty Aluminium w Koninie. Przy uruchamianiu tej ważnej dla gospodarki inwestycji korzystaliśmy z pomocy technicznej, a także z dostaw urządzeń i maszyn francuskich.

W Kombinacie Miedziowym w Lubinie nasi specjaliści wspólnie z francuskimi fachowcami z firmy „Secoma", pracują obecnie nad konstrukcją i budową samojezdnych wozów wiertniczych dla górnictwa miedziowego.

Rozbudowa i modernizacja walcowni metali „Dziedzice" oraz budowa nowej walcowni miedzi w Zakładach Cynkowych „Szopienice" prowadzona jest w oparciu o importowane z Francji nowoczesne maszyny i urządzenia. (PAP)

Nota sekretarza ONZ do rządu NRF

W poniedziałek sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, działając na polecenie Komitetu Sankcji Rady Bezpieczeństwa zwrócił uwagę rządowi NRF, że udział sportowców rodezyjskich w Olimpiadzie jest sprzeczny z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa, zalecającymi sankcje wobec Rodezji.

Kurt Waldheim zażądał od rządu NRF, by przypomniał Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu, że rezolucje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Rodezji zawierają postanowienia dotyczące działalności poszczególnych osób, organizacji prywatnych i rządów. Sekretarz generalny ONZ domaga się również by rząd NRF możliwie najszybciej poinformował Komitet Sankcji Rady Bezpieczeństwa, jakie podjął kroki w odpowiedzi na tę notę. (PAP)

„Dar Pomorza" zwyciężył w przedolimpijskich regatach

Wielki sukces odniosła załoga żaglowca Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni „Daru Pomorza", uczestniczącego w wielkich regatach przedolimpijskich „Operacja żagiel-72" zorganizowanych na trasie Cowes-Skagen. „Biała Fregata", dowodzona przez kpt. Kazimierza Jurkiewicza, pierwsza minęła w poniedziałek rano Skagen.

„Dar Pomorza" wyprzedził najgroźniejszego rywala, 4-krotnego triumfatora „Operation Sail", bark NRF „Gorch Fock". Do ostatniej chwili toczyła się pasjonująca walka pomiędzy tymi żaglowcami. Na ostatnim odcinku trasy, przy sprzyjającym wietrze, polska fregata uzyskała już 6-milową przewagę, która jednak zaczęła gwałtownie maleć wskutek zmiany kierunku wiatru. Jednak na finiszu, „Dar Pomorza" wysunął się przed swego rywala i zwyciężył w klasie „A", obejmującej największe jachty.

Żeglarze NRF pierwsi złożyli gratulacje polskiej załodze, podobnie jak marynarze radzieccy z przepływającego w tym czasie statku „Kaliningrad".

„Dar Pomorza" wyprzedził o ok. 50 mil słynny bark USA „Eagle".

Kapitanowi i załodze „Daru Pomorza", telegraficznie złożył gratulacje minister żeglugi — Jerzy Szopa. (PAP)

Premier Libii ranny w wypadku

Libijska agencja informacyjna LNA podała, że w poniedziałek o świcie zginął w wypadku samochodowym członek Rady Rewolucyjnej Libii, kapitan Mohamed al-Makreef. W tym samym samochodzie znajdował się premier Libii, major Abd as-Salam Dżallud. Przewieziono go do szpitala wojskowego. Rany, jakie odniósł, są niegroźne i stan jego nie budzi obaw. (PAP)

Rocznicowe obchody na Węgrzech

W niedzielę, 20 bm. naród węgierski uroczyście obchodził święto konstytucji. W przeddzień tego święta w pierwszej stolicy Węgier Szekesfehervar odbył się wielki wiec, na którym wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC WSPR, Sandor Gaspar. Omówił on aktualne zagadnienia wewnętrzne i międzynarodowe, podkreślając m. in. pomyślny rozwój kraju i stabilizację jego gospodarki.

Centralnym punktem uroczystości niedzielnych była wielka defilada jednostek pływających na Dunaju oraz pokazy lotnicze, które odbyły się w Budapeszcie.

Wieczorem, gdy zapadł już zmierzch, miasto rozgorzało wspaniałą iluminacją. Na bogato udekorowanych ulicach i placach miasta odbywały się koncerty, festyny i zabawy.

POGODA

Jak przewiduje PIHM, dziś w zachodniej połowie kraju będzie zachmurzenie przeważnie całkowite i okresami opady o charakterze ciągłym, we wschodniej — zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 16 st. na południowym zachodzie do 24 st. na północnym wschodzie. Wiatry umiarkowane w zachodniej połowie kraju z kierunków północno zachodnich, na pozostałym obszarze — zmienne.

PAP·RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM·PAP

KRÓTKO

Delegacja KPCz w Finlandii

Delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z sekretarzem KC KPCz, Vaclavem Svobodą na czele udała się w poniedziałek z wizytą do Helsinek na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Finlandii. W czasie 3-dniowej wizyty delegacja KPCz zapozna się z działalnością bratniej partii i omówi możliwości dalszego pogłębienia wzajemnej współpracy.

Zjazd KP w Sri Lanka

20 bm. rozpoczął się VIII Zjazd Komunistycznej Partii Sri Lanka z udziałem około 600 delegatów i gości. Zjazd omówi referat sprawozdawczy KC i dokona wyboru kierowniczych władz partii.

Podróże Schumanna

Francuski minister spraw zagranicznych Maurice Schumann przybywa w środę do Bonn na rozmowy, które dotyczyć mają planowanej na październik konferencji na szczycie rozszerzonej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W czwartek minister Schumann uda się z Bonn do Londynu, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem brytyjskim Edwardem Heathem.

Premier Bengalii — po operacji

Premier Bengalii, Mudżibur Rahman przybył w poniedziałek do Genewy z Londynu, gdzie był operowany. Przywódca Bengalii spędzi kilka dni w Szwajcarii, jako gość rządu tego kraju.

Kolejna wizyta w Pekinie

Minister spraw zagranicznych Tunezji, M. Masmudi opuścił w poniedziałek Paryż, udając się z oficjalną wizytą do Pekinu.

Uchwała ŚRP

Światowa Rada Pokoju powzięła uchwałę w sprawie zorganizowania 28 sierpnia dnia protestu przeciwko bombardowaniom lam DRW przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych. W opublikowanym w poniedziałek oświadczeniu ŚRP wezwała do akcji solidarnościowej z narodami Wietnamu, Laosu i Kambodży, które są ofiarami ludobójstwa.

Zmiany w rządzie Jordanii

Król Jordanii Husajn dokonał w poniedziałek zmian w rządzie. Stanowisko wicepremiera objął szef kancelarii królewskiej Ahmad al-Taruneh. Opuścił rząd minister spraw zagranicznych Abd Allah Salah.

Zjazd w Miami Beach

W kurorcie miejscowości Miami Beach na atlantyckim wybrzeżu USA otwarty został w sobotę wieczorem zjazd partii republikańskiej. Uczestnicy zjazdu dokonają wyboru kandydata na prezydenta i na wiceprezydenta USA oraz uchwalą platformę wyborczą.

Propozycja Mahmuda Riada

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Mahmud Riad zaproponował szefom rządów państw arabskich zwołanie konferencji na szczycie w celu przedyskutowania aktualnego rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

„Kosmos - 516" na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego satelitę Ziemi „Kosmos-516". Aparatura zainstalowana na pokładzie sputnika funkcjonuje normalnie.

PAP·RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM·PAP

KRÓTKO

Dzień Lotnictwa

Galowy koncert w Poznaniu

Przed 28 laty, 23 sierpnia w rejonie Magnuszewa weszli do walk powietrznych piloci I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa". Data ta została uznana za Święto Ludowego Lotnictwa Polskiego.

Co roku oddajemy w tym dniu hołd tym pilotom, którzy na wszystkich frontach II wojny światowej rozsławili biało-czerwoną szachownicę, tym, którzy zginęli śmiercią lotnika i tym żyjącym do dziś i przekazującym swoje umiejętności i doświadczenia młodym.

Dzień ten jest również świętem ludzi związanych z lotnictwem: lotników cywilnych, pracowników LOT-u, pracowników fabryk, instytutów lotniczych, wszystkich tych, którzy życie związali swoje z polskimi skrzydłami.

Na wczorajszy galowy koncert, zorganizowany z okazji Święta Lotnictwa, przybyli przedstawiciele władz, organizacji społecznych, jednostek wojskowych garnizonu poznańskiego, licznie zjawili się też lotnicy i ich rodziny. Okolicznościowe przemówienie wygłosił zastępca dowódcy lotnictwa, d.s. politycznych płk Ludwik Sobieraj. Swoje przemówienie poświęcił historii lotnictwa ludowego oraz zadaniom dnia dzisiejszego.

W koncercie, w którym wystąpili: orkiestra reprezentacyjna wojsk lotniczych pod dyrekcją mjr. Mieczysława Wiśniewskiego i Juliana Kwiatkowskiego oraz soliści R. Wolniewicz, J. Walczak, S. Kargul i Z. Nowicki, usłyszeliśmy bogaty program piosenek historycznych oraz z repertuaru dzisiejszego. Występy spotkały się z gorącym przyjęciem zebranych. (jk)

Współpraca polsko-rumuńska

Kraj, w którym winnice pachną naftą. Wieże naftowe na trwałe zadomowiły się w panoramie Rumunii. Jest ich coraz więcej, sięgają aż na południe — do Oltenii i Baragan, tradycyjnych spichlerzy, a obecnie nowego zagłębia dostarczającego jedną trzecią rumuńskiej ropy naftowej. Rocznie Rumunia wydobywa 13,5 mln ton „białego złota". Pod względem jej wydobycia zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie.

Bliskie trzydziestolecie socjalistycznej niepodległości Rumunii to okres przeobrażeń przemysłowych tego kraju, ciągły awans społeczny jej mieszkańców. Z kraju nie liczącego się zupełnie na przemysłowej mapie przedwojennej Europy, o głęboko zacofanym rolnictwie, Rumunia pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, przeobraziła się w nowoczesne wszechstronnie rozwijające się państwo.

Rumunia ma do zanotowania wiele sukcesów w swym rozwoju społeczno-gospodarczym, które w niemałej mierze wynikają z jej przynależności do wspólnoty socjalistycznej, do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, umożliwiającej rozwijanie wszechstronnej współpracy opartej na wielostronnych i bilateralnych porozumieniach i układach. Układ taki łączy również Rumunię z Polską od 1949 roku.

Nowe, szerokie perspektywy dalszego rozwoju współpracy rumuńsko-polskiej stwarza uchwalony jednomyślnie na 25 sesji RWPG w Bukareszcie kompleksowy program pogłębienia i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej. Niedawna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych — Stefana Olszowskiego w Bukareszcie potwierdziła realne możliwości jeszcze szerszych niż dotąd kontaktów między obu naszymi państwami, we wszystkich dziedzinach, a także dalszego wzrostu obrotów handlowych. Polskie obrabiarki, silniki okrętowe, wyroby elektrotechniki, urządzenia górnicze, maszyny włókiennicze, transmisyjne wozy telewizyjne, trawlery, samochody i szereg innych towarów dobrze służą rumuńskiej gospodarce. Natomiast w naszym kraju pracują od lat m. in. rumuńskie lokomotywy dieslowskie, maszyny drogowe i dla przemysłu drzewnego, urządzenia wiertnicze, centrale telefoniczne itp.

Tak więc pogłębiają się przyjazne stosunki Polski z Rumunią w codziennej współpracy w wielu dziedzinach — dla dobra ludzi pracy obu narodów.

E. M.

Czy sprawa Azjatów z Ugandy stanie na forum ONZ?

Były przedstawiciel Wielkiej Brytanii w ONZ lord Caradon postulował w niedzielę w wywiadzie radiowym, by posunięcia prezydenta Ugandy Amina, dotyczące wysiedlenia Azjatów, zostały omówione na forum ONZ.

Rzecznik ONZ, wysoki komisarz d.s. uciekinierów, oświadczył w niedzielę w Genewie, że 23 tysiące Azjatów, posiadających obywatelstwo Ugandy i zagrożonych wysiedleniem, będzie miało prawo korzystać z pomocy ONZ.

Minister spraw zagranicznych Indii, Swaran Singh, przeprowadził w sobotę 19 bm. rozmowę z wysokim komisarzem ugandyjskim majorem Edema-Ombia. Indyjskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało w niedzielę oficjalnie o tej rozmowie, która trwała godzinę. Major Edema Ombia — jak pisze korespondent Reutera — pragnął zorientować się w pogladach Indii na sprawę wysiedlenia Azjatów przez rząd ugandyjski. Jak się wydaje, sprawa ta wzbudziła w Indii poważne zaniepokojenie, może bowiem znów postawić ten kraj w obliczu nowego, ciężkiego problemu uchodźców.

W stolicy Ugandy, Kampali, hinduski wysoki komisarz pozostaje w codziennych kontaktach z oficjalnymi czynnikami, pragnąc uzyskać wyczerpujące informacje dotyczące wysiedlenia Azjatów. Indie — pisze korespondent Reutera — dotychczas nie zostały oficjalnie poinformowane o decyzji prezydenta Amina.

Premier Wielkiej Brytanii, Edward Heath zapowiedział przyjęcie 50 tysięcy Azjatów z paszportami brytyjskimi, którzy mają być wysiedleni z Ugandy. Jednocześnie zaapelował on do innych narodów, mając na myśli przede wszystkim Ugandę, by działały rozważnie. Przemówienie, które premier wygłosił na konferencji młodzieży z różnych części świata, było pierwszą jego publiczną reakcją na decyzję prezydenta Ugandy. (PAP)

Katastrofa morska pod Kapsztadem

W pobliżu Kapsztadu (RPA) doszło, w poniedziałek rano do groźnej katastrofy morskiej. W gęstej mgle japoński zbiornikowiec „Oswego Guardian" zderzył się z niezidentyfikowanym dotychczas statkiem. Na jednostce tej nastąpiła eksplozja. Rybacy łowiący w pobliżu słyszeli odgłosy wybuchów, oraz widzieli unoszące się nad wodą płomienie.

Dwóch marynarzy z japońskiego zbiornikowca wypadło za burtę. Trwają poszukiwania tych marynarzy oraz członków załogi drugiego statku.

Według najświeższych danych, w zderzeniu się w gęstej mgle uczestniczyły dwa zbiornikowce. Jeden z nich armatora greckiego „Texanita" (44 tys. ton), po eksplozji zatonął. Na jego pokładzie znajdowało się 40 członków załogi, z tego dotychczas uratowało się tylko 5. Trwają poszukiwania dalszych rozbitków.

Drugi zbiornikowiec „Oswego Guardian" armatora japońskiego (48 tys. ton) poważnie uszkodzony jest holowany i płynie do Kapsztadu. Wycieka z niego ropa naftowa. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Witold de Mezer.**

Stop! Dziecko na drodze

„Zielone światło" dla pierwszoklasistów w nowym roku szkolnym

Z pierwszym dniem września kilkumilionowa rzesza uczniów szkół podstawowych rozpocznie kolejny rok nauki. Jest wśród nich — o czym warto pamiętać szczególnie — ponad pół miliona tych, którzy po raz pierwszy w życiu przekroczą szkolną bramę. Dziećmi zapełnią się nie tylko szkolne klasy i korytarze ale... także ulice miast, wiejskie drogi. Tym bardziej więc aktualne będzie hasło: „Stop! Dziecko na drodze" — adresowane do wszystkich: rodziców, nauczycieli, kierowców...

Pamiętajmy: każdego roku ginie na polskich drogach wiele dzieci; jeszcze więcej odnosi obrażenia, zostając na całe życie kalekami. Najczęściej przyczyną tych wypadków jest przekraczanie przez nieletnich jezdni w miejscach niedozwolonych, potrącenia przez pojazd, brak opieki; nieprzypadkowo też najwięcej wypadków, w których ofiarami są dzieci, notuje się we wrześniu.

W dniach poprzedzających szkolne wędrówki, organa ruchu drogowego MO, społeczni inspektorzy, przedstawiciele rad narodowych podjęli już wzmożoną kontrolę stanu zabezpieczenia tras i przejść szczególnie uczęszczanych przez dzieci. Ich efektem są korekty w geografii przejść, wprowadzenie nowych oznakowań w miejscach najbardziej niebezpiecznych. W miastach sytuacja jest nie najgorsza — gorzej przedstawia się na wsi; tu przy wielu jeszcze szkołach brak tablic ostrzegawczych dla kierowców, brakuje barier odgradzających ruch pieszy od ruchu kołowego oraz specjalnych płotków, uniemożliwiających nagłe wejście na ruchliwą ulicę.

Pisząc o szerokiej akcji profilaktycznej, podejmowanej przed „pierwszym dzwonkiem", należy przypomnieć o licznych inicjatywach w czasie wakacji, które powinny „profitować". Należały do nich m. in. praktyczne zajęcia dzieci i młodzieży w miasteczkach ruchu drogowego, pogadanki i prelekcje związane z przekazywaniem najmłodszym podstawowych wiadomości o bezpiecznym poruszaniu się po ulicach itp. Odnotujmy, że kolejne kilkaset tysięcy dzieci zdobyło w czasie wakacji pierwsze w życiu prawo jazdy — kartę rowerową.

Do akcji „dziecko na drodze" przygotowuje się blisko 120 tys. harcerzy — członków drużyn o specjalności Młodzieżowej Służby Ruchu. W czasie lata uczestniczyli oni — wspólnie z MO i ORMO — w licznych akcjach drogowych, uczyli się — na konkretnych przykładach — zasad Kodeksu Drogowego. W początkach września będą oni przekazywać swoje umiejętności młodszym kolegom. Opiekować się też będą najmłodszymi w ich pierwszych wyprawach do szkoły.

Jak informuje MO, z początkiem września przeprowadzona będzie w całym kraju wielka akcja kontrolno-profilaktyczna. Na każdym niebezpiecznym skrzyżowaniu, przy przejściach dla pieszych oraz na trasach uczęszczanych przez dzieci pojawią się milicyjne i społeczne patrole. Wobec kierowców i przechodniów nie przestrzegających przepisów — wyciągane będą surowe konsekwencje. W tych bowiem sprawach nie może być żadnego pobłażania.

PAP

Międzynarodowe seminarium studenckie

Dziś rozpoczyna się w Poznaniu międzynarodowa konferencja matematyków nt. „Teoria aproksymacji", zorganizowana przez Instytut Matematyki UAM oraz Instytut Matematyczny PAN. W konferencji uczestniczy około 100 matematyków, z czego 75 z zagranicy (z 10 krajów, m. in. z ZSRR, CSRS, NRD, USA, NRF, Francji, Szwecji).

Temat konferencji ma istotne znaczenie gospodarcze albowiem wiąże się ściśle z metodami numerycznymi stosowanymi przy obliczeniach przy pomocy maszyn matematycznych.

Konferencja potrwa do 26 bm. Obrady odbywają się w Collegium Minus UAM, w salach 19 i 48. (ms)

NRD uczciła pamięć ofiar katastrofy

Rada Ministrów NRD uczciła w poniedziałek na uroczystości żałobnej pamięć 156 osób, które przed tygodniem zginęły w katastrofie lotniczej samolotu czarterowego Il-62 w pobliżu Koenigswuesterhausen (rejon Berlina).

Na cmentarzu leśnym Wildau-Hoherlehme zebrało się około 600 najbliższych krewnych ofiar katastrofy. Przybyli przedstawiciele najwyższych władz NRD z I sekretarzem KC SED **Erichem Honeckerem,** przewodniczącym Rady Państwa, **Walterem Ulbrichtem,** premierem **Willi Stophem** i przewodniczącym Izby Ludowej **Geraldem Goettingiem** na czele. Przemówienia żałobne wygłosili W. Stoph i G. Goetting.

Ludność NRD dała w tym dniu wyraz swej głębokiej żałobie. Na budynkach publicznych we wszystkich miejscowościach kraju opuszczono sztandary do połowy masztu. Do nastroju żałoby ogólnonarodowej dostosowano programy radia i telewizji.

Również w Berlinie Zachodnim, na znak żałoby i współczucia sztandary na budynkach publicznych okryto kirem. (PAP)

Produkcja „Syren" przekazana fabryce w Bielsku

Po 15 latach wytwarzania samochodów osobowych marki „Syrena" załoga warszawskiej FSO przekazała 21 bm dalsza ich produkcję do Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Zorganizowano w związku z tym spotkanie aktywu społeczno-gospodarczego FSO i byłych pracowników tej fabryki, związanych bezpośrednio z przygotowywaniem kolejnych modeli „Syren", z przyszłymi producentami z Bielska — stało się okazja do przypomnienia historii i rozwoju tego popularnego w Polsce wozu.

Partia pierwszych 200 „Syren" — opuściła bramy zakładu na Żeraniu w 1957 r. Do chwili obecnej wyprodukowano 172 tys. tych pojazdów. Dokumentację konstrukcyjną najnowszego modelu „105" wykonano w ub. roku, a w lipcu br. rozpoczęto seryjną ich produkcję. I właśnie ten model, w którym podstawową zmianą jest odwrócenie kierunku otwierania drzwi, a ponadto zmodernizowanie wyglądu i zastosowanie m. in. pewnych elementów z Polskiego Fiata, przejmuje do produkcji bielska fabryka. Mówił o tym w czasie spotkania dyr. nacz. FSO — **Jerzy Bielecki,** przekazując dyrektorowi FSM w Bielsku **Ryszardowi Dziopakowi** „dziecko" żerańskie.

Gratulacje i podziękowania za dotychczasową pracę załodze FSO oraz życzenia załodze w Bielsku przekazali: w imieniu Komitetu Warszawskiego PZPR — sekretarz KW Antoni Juniewicz i minister przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzaszczyk.

Przejęcie produkcji „Syren 105" przez fabrykę w Bielsku nie oznacza natychmiastowego jej przerwania przez FSO. Obecnie remontowane są na Żeraniu maszyny i urządzenia, a do końca września zmontuje się tu jeszcze 2600 samochodów ze znajdujących się w magazynach elementów. Ponadto załoga FSO planuje wyprodukować do końca br. 500 sztuk „Syreny R-20" w wersji pick-up, przeznaczonej dla rolnictwa. (PAP)

Nowe starcia w Irlandii Północnej

W ubiegłą niedzielę w Irlandii Północnej doszło znów do kilku starć zbrojnych oraz zamachów bombowych.

Jak oświadczył rzecznik armii brytyjskiej, w niedzielę późnym wieczorem — w wyniku wymiany ognia w jednej z dzielnic katolickich Belfastu — w pobliżu Londonderry i w Crossmaglen w hrabstwie Armagh zostało rannych 3 żołnierzy brytyjskich i 3 członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA).

W niedzielę rano znaleziono w Belfaście ciała zamordowanych 2 osób cywilnych. Jedną z nich jest protestancki fabrykant — zastrzelony — jak oświadczyła IRA — za współpracę z protestanckim Stowarzyszeniem Obrony Ulsteru (UDA). Druga osoba, potwornie zmasakrowana jest — zdaniem policji — ofiarą psychopaty.

Żołnierze armii brytyjskiej poszukujący ukrytych składów broni natknęli się w hrabstwie Armagh w opuszczonym budynku na fabrykę bomb. Zmagazynowano w niej ok. 1.300 funtów materiałów wybuchowych. (PAP)

Projekt tunelu Europa — Afryka

Uczeni hiszpańscy z madryckiego instytutu geologii i kopalnictwa opracowali projekt budowy tunelu łączącego kontynent europejski z czarnym lądem poprzez Cieśninę Gibraltarską. Miałby on 15 km długości, a więc tyle co eksploatowany już od wielu lat tunel pod przełęczą św. Gotarda w szwajcarskich Alpach.

Studium uczonych hiszpańskich jest tylko opracowaniem geologicznym, wskazującym na możliwość wydrążenia takiego tunelu podmorskiego. Nie opracowano natomiast do tąd projektu technicznego i planu kosztów. (PAP)

Sierpniowy „Nurt"

Sierpniowy numer poznańskiego miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nurt" poświęcony jest twórczości **Stanisława Lema,** jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy, filozofa i teoretyka kultury.

Znajdujemy więc wywiad z pisarzem, przeprowadzony przez **Wojciecha Jamroziaka,** esej **Stanisława Lema** pt. **„Kultura i futurologia"** będący zakończeniem nowej wersji „Fantastyki i futurologii", która ukaże się w przyszłym roku, dalej twórczością pisarza zajmują się **Jerzy Kmita** („Struktura i geniusz"), **Stanisław Barańczak** („Elektrycerze i cyberchanioły"), **Leszek Szaruga** („Lema przypadki konieczne"), **Antoni Smuszkiewicz** („Człowiek wobec Kosmosu w twórczości Stanisława Lema"), **Zdzisław B. Kępiński** „Team z „Mavo" czyli anty — „Astronauci" Stanisława Lema"), **Marcin Bajerowicz** („Okrutna ale pouczająca lekcja"), **Kazimierz Młynarz** („Fatalne jaja — Jeszcze wszystko przed nami") i **Andrzej Tarkowski** („Dlaczego właśnie „Solaris").

Materiały dotyczące Stanisława Lema wypełniają większość numeru. Nadto znajdujemy wiersze **Ryszarda Krynickiego,** wspomnienie lotnicze **Piotra Browki** z walk przeciw Niemcom w II wojnie światowej spisane przez **Tadeusza Bartkowiaka,** rzecz **Edwarda Balcerzana** o granicach autonomii, artykuł **Leszka Nowaka** o interpretacji adaptacyjnej — rozmowę z **prof. dr. J. Pawełkiewiczem** na temat Międzyuczelnianego Instytutu Biochemii w Poznaniu, wreszcie na tematy plastyki, piszą **Grzegorz Sztabiński** i **W. J.** (ms)

Pomimo obfitych opadów trwają prace polowe

Dokończenie ze str. 1

najpóźniej i na polach stoi jeszcze blisko połowa nie skoszonych zbóż. W południowych powiatach Ziemi Szczecińskiej, koszenie zbóż przerwane ostatnimi opadami deszczu, jest na ukończeniu, natomiast w środkowych i północnych połowa ich stoi jeszcze na pniu.

Sytuacja w Wielkopolsce

Według ostatnich meldunków rolnicy wielkopolscy mają jeszcze do skoszenia 4 procent powierzchni zbóż kłosowych i około 20 procent do zwózki. Ostatnia niedziela i wczorajszy poniedziałek nie pozwoliły rolnikom kończyć żniw. Prawie w całym województwie padał deszcz. Trwały tylko podorywki i orki głębokie pod rzepak.

Wydaje się, że meldunki o skoszeniu 96 procent zbóż są zbyt optymistyczne. Widok pól w okolicy Stęszewa, Mosiny, Dolska, Śremu, Kórnika, a także w powiecie średzkim i wągrowieckim nie nastraja tak optymistycznie. Niech nas nie wprowadzają również w błąd zapowiedzi lokalnych uroczystości dożynkowych. W niektórych miejscowościach są one uzasadnione, w wielu innych — przedwczesne.

Na minioną niedzielę 20 bm. zapowiedziano na przykład dożynki w Dymaczewie Nowym (powiat poznański). Tymczasem w tejże wsi, a także w sąsiednim Dymaczewie Starym i we wsi Łódź sporo żyta stoi na pniu i w sztygach. Podobnie w Krosinku, Krośnie, Krajkowie, Baranowie (powiat śremski). W Dymaczewie Starym w rozmowach z rolnikami naliczyliśmy w niedzielę jeszcze około 20 hektarów żyta na pniu i drugie tyle w sztygach. Na polach Łodzi pod Stęszewem widać było przy szosie dwie duże połacie około 12 hektarów żyta.

Dlaczego nastąpiły w niektórych okolicach opóźnienia w sprzęcie zbóż?

Przypomnijmy — w końcu lipca i w połowie sierpnia dochodziło np. do tego, że gospodarze posiadający własne ciągniki i snopowiązałki, korzystali z kombajnów, a działkowicze mający do skoszenia 10-15 arów zboża, które mogliby zebrać nawet przy pomocy sierpa lub kosy czekali na kombajny — i czekają nadal.

Tak było też w rejonie działalności Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Krosinku (powiat śremski) gdzie w ub. niedzielę reporter badał sprawę opóźnienia sprzętu zbóż. A teraz, przy obecnej pogodzie, nie wiadomo co będzie z pozostałymi w skali wojewódzkiej 80 tysiącami hektarów do skoszenia i zwózki. Jeżeli za dwa — trzy dni pogoda zmieni się na lepsze, można będzie te plony jeszcze zebrać — ale straty w ziarnie będą z całą pewnością dość duże. Straty dla właścicieli gruntów i dla całej gospodarki. (kj)

„Koziołki" płacą

W 797 grze, której losowanie odbyło się w dniu 20 sierpnia 1972 r. wpłynęło 272.312 zakładów wartości 816.936 zł. Fundusz wygranych wynosi 449.314 zł.

Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz wygranych I stopnia w następnych grach wynosi 168.882 zł.

Stwierdzono: 1 „czwórkę" z liczbą dodatkową w kol. 405 w Ostrzeszowie **w wysokości 40.846 zł,** 13 „czwórek" **po zł 6.284,** 26 „trójek" premiowanych **po zł 179,** 1.103 „trójki" **po zł 79,** 768 „dwójek" premiowanych **po zł 27,** 14.657 „dwójek" **po zł 7.**

Losowanie 798 gry odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1972 r. we Wrześni na stadionie o godzinie 13, na którym losowana będzie dodatkowo 4-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie: 2.500 zł na kupony z banderolą V-zakładową, 500 zł na kupony z banderolą I-zakładową.

6963K

IX Rajd Przyjaźni młodzieży trzech krajów

W niedzielę 20 sierpnia IX Rajd Przyjaźni młodzieży Związku Radzieckiego, NRD i Polski przekroczył granicę między Polską i NRD we Frankfurcie nad Odrą. Uczestników rajdu serdecznie witali na moście przyjaźni przedstawiciele władz miasta i mieszkańcy Frankfurtu nad Odrą.

W czasie 5-dniowego pobytu na terenie NRD młodzież z trzech zaprzyjaźnionych organizacji: Komsomołu, FDJ i ZSP zwiedzi wielki kombinat hutniczy w Eisenhuetenstadt, zakłady przemysłowe i zabytki miasta Cottbus oraz stolicę kraju — Berlin. Odbędą się również spotkania z mieszkańcami i młodzieżą. (PAP)

10 milionów ton miedzi z Polkowic

Kolejny sukces odnotowali górnicy Zagłębia Miedziowego w Lubinie — 21 bm. na nadzwyczajnej konferencji samorządu robotniczego w Zakładach Górniczych „Polkowice" strzałowy — Czesław Kowalski, maszynista wyciągowy — Roman Gawron oraz operator z pola głównego Marian Skałecki złożyli meldunek o wydobyciu 10-milionowej tony rudy miedzi.

Jubileuszową, 10-milionową tonę rudy miedzi wydobyto w zaledwie 3-letnim okresie eksploatacji kopalni „Polkowice".

Pracowniczce naszej redakcji

Eugenii Witkowskiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składa

ZESPÓŁ
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Miejsce wyznacza przyszłość

Miasteczko — położone jest na uboczu, pozbawione surowców, zakładów przemysłowych, atrakcji turystycznych. Niewielki rynek, kilka kamienic, sporo drewnianych chałup, chylących się ku ziemi. Mieszkańcy przeważ nie zasiedzieli, nie ruszają się z przyzwyczajenia. A młodzi? Cóż, młodzi uciekają, najchętniej do Kalisza. Usprawiedliwiają się przekonywająco: cze góż można oczekiwać w takim mieście jak Stawiszyn?

Prawda, zmiany w porówna niu z tym co było są tu znacz une. Cichej, pogrążonej w le targu mieścinie, przywrócone zostały rumieńce. Ongiś, do jazd do najbliższej stacji kole jowej pochłaniał parę godzin, dzisiaj wyprawa do Kalisza jest zaledwie kwestią minut. Ale sam dojazd niczego nie za łatwia. Gdyby choć dom kul tury na miejscu — wzdychają mieszkańcy Stawiszyna.

Lat temu parę

los zdawał się uśmiechać do Stawiszyna. Przy robotach ka nalizacyjnych odkryto spore cmentarzysko kultury łużyckiej pochodzące sprzed 2.5 tys. lat. Stawiszanom marzyła się wówczas kariera Biskupina. Wszak w sąsiedztwie, w pobli żu Jarantowa odkopano grodzi sko z X wieku, najlepiej zachowane na terenie powiatu kaliskiego. Przybladła gwiazda stawiszyńskiego wykopaliska.

Miał ongiś Stawiszyn jako miasto pewne znaczenie i powagę. Świadczy o tym hołd, który złożyli królowi węgierskiemu Ludwikowi miejscy rajcowie. Musiał też być miasteczkiem wcale bogatym skoro przed 450 laty mieszczanie dawali szosu (podatku od domów) 32 złote polskie, a płaciło go aż 21 szewców, 7 rzeźników, 14 piekarzy, 7 krawców, 4 piwowarów, 10 szynkarzy i 4 rybaków. Prawdziwy rozkwit miasta przypadł jednak na okres Reformacji. Stawiszanie zademonstrowali wówczas znaczną śmiałość poglądów obyczajowych i religijnych. Można sobie wyobrazić oburzenie ówczesnego kronikarza, który tak opisywał sytuację panującą w tym mieście:

„Znajduje się tu (tzn. w Stawiszynie) wiele bardzo czarownic, z których trzy zostały spalone na stosie (...), nierządnic, szulerów — moc nieskończona, a nikt im nie staje na przeszkodzie, a nawet urząd miejski utrzymuje z nimi styczność i popiera ich".

Dzisiejszy urząd miejski

zajmuje niewielki domek w rynku. Podobny do innych, jednopiętrowy, nie wyróżniający się niczym nadzwyczajnym. Zagadnięta o owe „nieczyste" konszachty władz miejskich sekretarz Prezydium MRN — Maria Radajak patrzy na mnie ze zdziwieniem:

— Żartuje pan, gdzież u nas szukać czarownic? Ludzie mieszkają spokojni. Panuje ład i porządek.

Skwarne sierpniowe popołudnie. Rozmowa się nie klei. Wyruszamy więc aby obejrzeć miasto. Sporo zieleni, zadbane ulice, kolorowe elewacje. Czas zatarł różnice w wyglądzie po szczególnych kamienic, zniknęły ich ozdobne szczegóły.

— Buduje się dużo — mówi I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, Czesław Matyjak. — We wrześniu młodzież otrzyma nową szkołę. Co dopiero otwarto ośrodek zdrowia. A niebawem podwoje otworzy specjalna szkoła zawodowa z internatem dla dzieci upośledzonych, których mamy na terenie powiatu kaliskiego około 280. Przyszły rok przyniesie budowę szwalni, która zatrudni 260 osób głównie kobiet. Od 1 września ruszy zasadnicza szkoła zawodowa, gdzie 80 uczniów nabędzie specjalności krawieckiej. Kończy się też aptekę, kilka rodzin dostanie klucze do nowych mieszkań. Chcielibyśmy zapobiegać — dodaje Maria Radajak — odpływowi ze Stawiszyna młodych fachowców. (Niestety, nasze zakłady nie są w stanie dać im kwot uzupełniających wkłady do spółdzielni mieszkaniowych). Toteż jeszcze w roku bieżącym ruszy budowa Domu Nauczycielskiego.

Sporo to jak na dwutysięczne miasto. Lokalnych potrzeb jest jednak znacznie więcej, zwłaszcza jeśli chodzi o młodych stawiszan. Co robić latem, podczas upałów, jeśli w promieniu kilku kilometrów od miasta nie ma zbiornika wody? Aby popływać trzeba jeździć aż na kaliski basen. Natomiast zimą odczuwa się dotkliwy brak rozrywki kultu ralnej, szczupła biblioteka i klub TPP-R, nawiasem mówiąc starannie utrzymany, nie mogą przyjąć wszystkich chęt nych.

Myślę, że wiele można by zdziałać wspólnym wysiłkiem. Zwłaszcza, że miastu nie brak utalentowanych ludzi z dobrymi pomysłami. Pie niądze nie zawsze są przecież warunkiem robienia czegokolwiek. Bywa, że wystarczy po prostu trochę ludzkiej inwencji, energii i wyobraźni. Społecznym czynem postawiono w Wielkopolsce już niejeden dom kultury. Czasem warto i u sąsiadów podpatrzeć...

A przecież nie brak w Stawiszynie ludzi rozmiłowanych w swoim mieście. Z zainteresowaniem śledzących każdy znaczący w jego życiu fakt. Opowiadano mi w formie ciekawostki jak to w 1908 roku wybudowano w Stawiszynie społecznym sumptem rozległą sieć telefoniczną („Ze świecą było takiej szukać nawet i w Kaliszu"), którą wszakże I wojna światowa zniszczyła dokumentnie. Chwalono się dorobkiem rzemiosła, wspominano tradycyjne jarmarki.

Stawiszyńskie jarmarki

to prawie żywa historia miasta. Odbywają się z zadziwiającą regularnością od kilkudziesięciu już lat „w każdy po niedziałek po 8-mym". Próżno by dociekać jadnak kto i kiedy ustalił ów termin. Po prostu każdy wie i pamięta.

— Taki jarmark to sądny dzień dla miasta — narzeka tym razem dyrektor szkoły, Czesław Matyjak. — Zjeżdża cały powiat kaliski i koniński. Setki wozów wypełnionych wszelkim dobytkiem i inwentarzem. Nie sposób przepchać się przez ulice, dzieci spóźniają się do szkoły na lekcje.

Ale i ten zwyczaj powoli zanika. Autentycznych handlarzy coraz mniej. Kto tu dzisiaj pamięta ową wysypaną trocinami karczmę (ze stajnią dla całych zaprzęgów), gdzie przed szynkwasem ze sporym zestawem kieliszków, szklanic, kwaterek i rozmiarów (puchary blaszane i drewniane) ubijało się grubsze interesy, nieraz przez kilka dni po jarmarku.

Cóż, bogate tradycją miasteczko żyje obecnie dniem dzisiejszym. Zabiega skwapliwie o nowe warsztaty pracy, troszczy się o szybszy rozwój budownictwa. Na pewno to, czego dokonano tutaj w ciągu ostatnich lat, nie zaspokaja jeszcze wszystkich aspiracji jego mieszkańców. Ale prawie każdy rok przynosi nowe dowody na to, że Stawiszyn się rozwija. Jego miejsce na mapie Wielkopolski wyznaczy przyszłość.

JERZY WALASEK

100 WIELKO POLSKA KRAINA MIAST

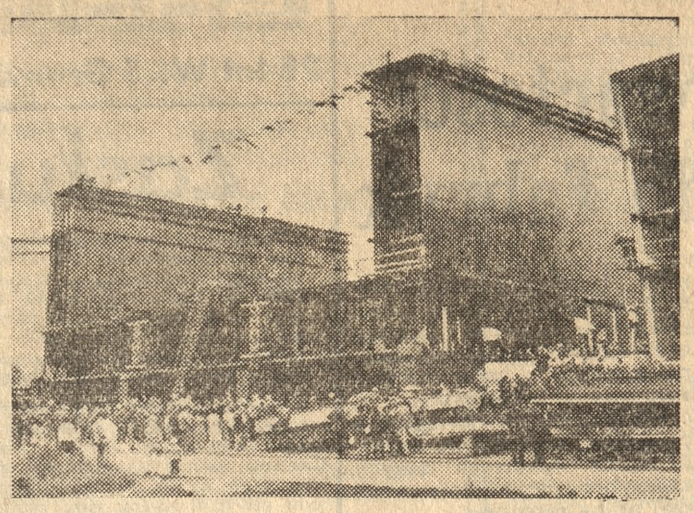

Dok dla 60-tysięczników

Dzięki zobowiązaniom załogi Gdańskiej Stoczni Remontowej na 30 dni przed terminem — 19. bm. — spłynął na wodę pierwszy segment doku o nośności 25 tys. ton. W nowo budowanym doku będą remontowane masowce do 60 tys. DWT.

Na zdjęciu: segment doku na pochylni przed wodowaniem.

CAF — Kosycarz — telefoto

Sprawy codzienne nauczycieli

Bez schematów

Niesprawiedliwością byłoby twierdzenie, że niewiele zrobiono w oświacie w okresie poprzedzającym Kartę Praw i Obowiązków Nauczycieli. Zwiększyła się liczba ludzi z wyższym i średnim wykształceniem, wybudowano nowe szkoły, lecz zmiany dokonywały się zbyt wolno w stosunku do potrzeb. W planach oświatowych mnożono zadania dydaktyczne i wychowawcze, zwiększano odpowiedzialność i obowiązki nauczycieli, nic lub prawie nic nie oferując w zamian. Troska o codzienne ludzkie kłopoty, o mieszkania, warunki wypoczynku i leczenia, sprawa podwyżek uposażenia — stanowiły tematy tabu. Trzeba było nowego kierownictwa partii i rządu, by zaakceptować powtarzane od lat wnioski i postulaty nauczycieli, działaczy związkowych i oświatowych. Okazało się, że problem jak zdobyć mieszkanie i podnieść wysokość zarobków to są nie tylko prywatne sprawy nauczycieli. Takie stanowisko partii i rządu znalazło wyraz w opublikowanej Karcie Praw i Obowiązków Nauczycieli w nowym systemie płac, zapowiedzi stworzenia funduszu socjalnego i w wielu innych.

Nauczyciele wielkopolscy przyjęli te decyzje z aprobatą, uważając je za jeden z etapów porządkowania spraw oświaty, zgłosili też wnioski, które wymagają jeszcze rozpatrzenia.

Wiadomo, że na to, aby odrobić przeszło ćwierćwieczne zaległości potrzeba czasu. Niemniej okazało się, że wiele spraw można rozwiązać we własnym zakresie nie czekając na odgórne zarządzenia.

W Kuratorium opracowano program mieszkaniowy do roku 1975, zwiększający trzykrotnie nakłady finansowe. Pobuduje się więc 957 mieszkań o 3012 izbach. W liczbach bezwzględnych jest to dużo, lecz w stosunku do potrzeb niewspółmiernie przecież mało. Aktualne potrzeby nauczycieli na wsi, w osiedlach i małych miasteczkach sięgają 1800 mieszkań. Ciągle są kłopoty z wynajęciem mieszkania na wsi. Dziwić się należy, że niektóre gromadzkie rady zupełnie nie interesują się ich kłopotami mieszkaniowymi. Trudności napotykają nauczyciele w uzyskaniu działek budowlanych z Państwowego Funduszu Ziemi, w zakupie materiałów budowlanych, a nawet w uzyskaniu długoterminowego kredytu bankowego.

Fundusz mieszkaniowy Zarządu Okręgu ZNP wzrósł w ostatnich 3 latach prawie o 100 proc., zwiększył się też fundusz pożyczek na budownictwo indywidualne. Nie zaspokoi to potrzeb. Toteż Związek Nauczycielstwa Polskiego czyni starania o zwiększenie środków na pożyczki. Nawiązał kontakt ze spółdzielnią budowy domków jednorodzinnych „Lawica" w Poznaniu. Przeprowadzono szereg rozmów z Prezydium Rady Narodowej Poznania, Dyrekcją Poznańskiego Oddziału Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, by dać odpowiedź na pytania, jakimi drogami można uzyskać mieszkanie.

Podział środków na budownictwo, którymi dysponuje Kuratorium, jak zapowiedziała kurator A. Tyczyńska, będzie uwzględniał potrzeby i możliwości przerobu w danej miejscowości. Ponadto każdego roku nastąpi weryfikacja planu budowy. Bowiem mieszkania dla nauczycieli będą budowane przede wszystkim w sąsiedztwie szkół zbiorczych, nowoczesnych ośrodków, czyli tam gdzie szkolnictwo zgłasza zapotrzebowanie na wykwalikowaną kadrę. Nie od dziś wiadomo, że głównym powodem niechęci do osiedlania się nauczycieli w małych miejscowościach jest brak mieszkań. Ich wybudowanie pozwoli na skompletowanie grona nauczycieli specjalistów, bez których jest nie do pomyślenia nowoczesne nauczanie i bez których nie wyrównamy poziomu szkół.

Wiele sobie obiecują nauczyciele po funduszu socjalnym (ponad 40 mln zł dla naszego okręgu), gdyż przez ostatnie lata nagromadziło się sporo potrzeb. Choćby kwestia opieki lekarskiej czy wypoczynku dla nauczycieli i ich rodzin. Za dwa lata w Kiekrzu powstanie ośrodek rekreacyjny z przystanią żeglarską, polami namiotowymi, w przyszłym roku czynne będą 2 sezonowe domy wypoczynkowe w Międzychodzie i Wągrowcu. A dorocznie postanowiono organizować punkty wczasowe w szkołach i internatach, bursach — zależnie od organizacyjnej pomysłowości działaczy oświatowych i związkowych, bo przydziały wczasów szczególnie rodzinnych i leczniczych z FWP są bardziej niż skromne.

W pierwszym etapie podwyżek płac objętych zostało 27.245 nauczycieli. Średnio każdy nauczyciel otrzymał pensję wyższą o 676 zł — a to nie bagatelna suma w budżecie domowym. Na wszystkich niemal powiatowych zjazdach ZNP nauczyciele z uznaniem stwierdzali, że korzystnie rozwiązano kwestię przejścia na emeryturę po 1 maja 1972. Natomiast emerytury wcześniejsze są o wiele niższe. Obecnie nauczyciele pobierają emerytury według trzech różnych ustaw.

W dyskusjach pedagogów mówi się o konieczności otoczenia opieką byłych nauczycieli, o potrzebie wytworzenia przyjaznej atmosfery w szkole i właściwym kształtowaniu stosunków międzyludzkich by praca sprawiała satysfakcję. Jak nigdy dotąd, tych spraw pozornie drobnych, wcale nie uważa się za marginesowe. Nareszcie znalazł się czas, by mówić o nich w kontekście wielkiej reformy szkolnictwa i co najważniejsze okazało się, że chęć życia dostatniego, wolnego od materialnych trosk nie koliduje z wielkim planem przebudowy oświaty.

B. G.

Portret w czarnej ramce (4)

Praca dla frontu

Ślązak, Antoni Daniel, wcielony do Wehrmachtu i wysłany na front wschodni, przechodzi przy pierwszej nadarzającej się okazji na stronę radziecką. Później przerzucono go do kraju, do oddziałów partyzanckich.

Oddziały partyzanckie nie tylko same zbierały informacje wywiadowcze o wojskach niemieckich. Otrzymywały je od innych organizacji. Informacje, które nadawał później w eter Antoni Daniel, czy inny radiotelegrafista — trzeba było dopiero zdobyć. Opowiada o tym komendant podokręgu włodawskiego Batalionów Chłopskich — Edward Duda:

— Początkowo BCh nie zajmowały się wywiadem ani rozpoznaniem położenia wojsk niemieckich. Nie miały własnej siatki wywiadu i z tej przyczyny nie posiadały żadnej komórki organizacyjnej, zajmującej się tymi sprawami. Komórki takiej nie było na żadnym szczeblu. Oczywiście istniało rozpoznanie ruchów niemieckich, ale tylko doraźnie na własny użytek. Rozpoznanie to służyło za samoobronę przed pacyfikacjami czy obławami itp. i miało ograniczony zasięg terenowy. Dopiero w kwietniu 1944 sprawa ta we włodawskim i chyba i w innych okręgach przybrała nieco inny obrót. W tym czasie nasi łącznicy donieśli, że w lasach włodawskich znajduje się jakiś nieznany oddział, świetnie uzbrojony, który nosi polskie mundury i orzełki. Ponieważ Bch na tym terenie były najsilniejszą organizacją, zrozumiałe więc, że chcieliśmy wiedzieć, kim są ci ludzie i do czego dążą. Przez jednego z łączników nawiązaliśmy kontakt z dowódcą oddziału i uzgodniliśmy termin oraz miejsce spotkania. Spotkanie odbyło się w domu komendanta obwodu, Bolesława Pyszki. Dowódca oddziału, który wiedział już kim jesteśmy, przedstawił się jako kapitan Baczyński, dowodzący pododdziałem zgrupowania partyzanckiego „Jeszcze Polska nie zginęła". Baczyński oświadczył, że jego oddział jest regularnym oddziałem WP i że mają kontakt z Armią Polską za pośrednictwem Sztabu Partyzanckiego. Zaproponował nam konkretną współpracę: zbieranie przy pomocy ludzi z BCh informacji o garnizonach niemieckich, ich sile, postojach, ruchach wojsk, transportach na front itp. Współpraca ta nabrała jeszcze większego rozmachu w 1944 roku.

Jeżeli chodzi o lotniska, to za pośrednictwem chłopów pracujących przy budowie lotnisk, wśród których wielokrotnie byli również BCh-owcy, dowiedzieliśmy się, ile samolotów ląduje na lotnisku w Wisznicy pod Radzyniem i w Białej. Dowiedzieliśmy się na podstawie materiałów budowlanych, dowożonych przez chłopów ze stacji na lotnisko, o rodzaju wykonywanych robót: czy buduje się hangary podziemne, czy zbiorniki, czy też bunkry.

Często stawało się po prostu w krzakach i zapisywało — oczywiście w pamięci — ile samolotów przelatuje i odlatuje, w jakim kierunku, jakie typy: bojowe czy transportowe. Notowaliśmy także symbole znaków na samochodach niemieckich. Jednostki niemieckie miały swoje znaki, na przykład niedźwiadek czy lew. Pojawienie się w naszej okolicy większej liczby samochodów czy czołgów o nie spotykanym dotąd znaku, sugerowaliśmy, że Niemcy przerzucili, na przykład z Francji, jakąś jednostkę na front wschodni, lub też odwrotnie — przerzucają tę na zachód.

W lipcu 1944 połączyliśmy się z frontem, a potem ruszyłem pod Lublin do Świdnika. Otrzymałem awans na starszego sierżanta.

Przygotowania do nowego zrzutu trwały do połowy września. Polegały one na zapoznaniu się z kodami, sposobami zakodowania, rozszyfrowania kodu, jak najszybszego nawiązania łączności. Potem skompletowano naszą grupę składającą się z trzech osób: porucznika Bernarda Szurki — dowódcy, porucznika Szewczyka — jego zastępcy, starszego sierżanta Antoniego Daniela — radiotelegrafisty.

Zadanie nasze polegało początkowo na wylądowaniu w okolicy Warszawy, aby zorientować się w sile i położeniu wojsk niemieckich.

A więc odlot. Lecieliśmy dłuższy czas w ciemności. Potem ciemne niebo zaczęło z wolna różowieć. Ledwie zarysowana kreska wyraźnie grubiała i zamieniała się w purpurę. Łuna była coraz potężniejsza... Jeszcze kilka minut i całe morze czerwone rozlało się pod nami. Warszawa walczyła i płonęła.

Maszyna raptownie skręciła w prawo i pomknęła wzdłuż prawego brzegu Wisły. Na północ. I tu, o kilkadziesiąt kilometrów na północ, przelecieliśmy Wisłę. Nasz samolot nie był ostrzeliwany. Tuż przed skokiem Szurce nawalił spadochron. Pękł pokrowiec i bebechy, czyli kopuła, zaczęły wychodzić na wierzch. Szurko zawołał „konduktora" i pokazuje mu ten cały gips. A on mówi: *„Nu czto. Nic ci nie będzie... Przytrzymaj ręką..."* No to dalej, skaczemy. Najpierw poszedł Szurko, potem ja, na końcu Szewczyk. Spadłem na pole.

Naszym sygnałem rozpoznawczym był głos puchacza. Huknąłem więc kilkakrotnie... Jest... Puchaczem był Szewczyk, a gdzie Szurko? Okazało się, że Szurko wylądował na dachu jakiejś chaty. Wyobraźcie sobie przestrach mieszkańców — jak coś w środku nocy łupnęło im na dach... Wyskoczyli, patrzą, a tu facet siedzi na dachu ze spadochronem i woła coś do nich. Zlazł z dachu i mówi do ludzi: *„Gdzie ja jestem, do jasnej cholery?"*

Wylądowaliśmy w okolicach Gostynin-Gąbin, na terenach włączonych do Reichu. Poszliśmy w trójkę do lasu, naszego najlepszego sprzymierzeńca i zakopaliśmy spadochrony. Na pniach porobiliśmy znaki, aby je można było odnaleźć. Później bardzo się nam to przydało. Muszę dodać, że ubrania mieliśmy cywilne, broń krótką — TT i finki. Poza tym mieliśmy sporo forsy: po kilkadziesiąt tysięcy złotych na głowę. W lasku czekaliśmy do rana.

O 5 rano rozpocząłem pierwszy seans w eterze. Moi towarzysze z niepokojem patrzyli na mnie. 5 rano była umówioną godziną porozumienia się ze sztabem, a w ogóle nawiązywać łączność mogłem co 30 minut i o pełnej godzinie.

Najpierw wywoływałem sztab szyfrem. Potem przechodzę na odbiór. Piski, trzaski. Jest! Słyszę mój sygnał wywoławczy. Pytam ich, czy mnie dobrze słyszą, poprawiam i wreszcie wymieniamy sobie nasze hasła. Zasada była taka, że nadawać radiogram można było tylko przez piętnaście minut. Akurat tyle, aby niemiecka stacja pelengacyjna zdążyła nas ewentualnie wykryć, ale za krótko, aby Niemcy mogli nas otoczyć i przechwycić.

Po wojnie, kiedy odwiedziłem miejsce lądowania, okazało się, że Niemcy następnego dnia zrobili tu ogromną obławę.

H. KAWKA
L. WOLANOWSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 199 (8861) 22 VIII 1972

Taniej i lepiej

Analiza wartości wkracza do fabryk

Systematycznie rosnąca technicznie i ekonomicznie złożoność procesów produkcyjnych, szybki rozwój myśli technicznej oraz nowe kierunki działania w zakresie zarządzania i planowania wymagają stosowania nowoczesnych technik do usprawniania produkcji i osiągania wyższej efektywności ekonomicznej. Osiągnięcie tego jest możliwe tylko przez stosowanie nowoczesnych konstrukcji, przodujących technologii i metod organizacji produkcji opartych o zdobycze naukowe organizacji pracy.

Jedną z takich metod, spełniającą istotną rolę w realizacji tych trudnych zadań, powinna stać się metoda zwana analizą wartości, nowa metoda szukania obniżki kosztów własnych produkcji.

Metoda ta jest szeroko stosowana w innych krajach, szczególnie na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych i przynosi duże efekty ekonomiczne.

W odróżnieniu od powszechnie stosowanych sposobów obniżania kosztów, analiza wartości zakłada kompleksowe badanie współdziałania konstrukcji, technologii, zaopatrzenia, organizacji, rachunku kosztów, zbytu i innych czynników pod kątem znalezienia nowych rozwiązań, powodujących obniżenie kosztów przy równoczesnym zachowaniu lub podwyższeniu funkcjonalności wyrobu.

Analiza jest przeprowadzana przez grupę specjalistów z różnych dziedzin następującymi etapami: sprecyzowanie zadania, zebranie informacji, krytyczna analiza i ocena, wybór optymalnego rozwiązania, opracowanie rozwiązania — ewentualne badania i realizacja.

Obecnie coraz więcej zakładów przemysłowych w naszym kraju podejmuje wysiłki, aby tę nową metodę wprowadzić na swoje produkcyjne podwórko. Są to oczywiście pierwsze kroki, niemniej odnotowano już wiele interesujących poczynań w tym zakresie.

Np. metodą analizy wartości zainteresowała się Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego we Wrocławiu. Spośród pracowników kombinatu utworzono zespół składający się z siedmiu osób z różnych działów. Pracownicy ci przeszli odpowiednie przeszkolenie w Ośrodku Doskonalenia Kadr w Mielcu i przystąpili do pracy.

Pierwszym wyrobem, który trafił na ich warsztat, jest pewien typ rozdzielacza hydraulicznego. Zespół poza zebraniem informacji statystycznych o normatywnym i faktycznym poziomie kosztów oraz danych techniczno-technologicznych, przeprowadził rozmowy z pracownikami uczestniczącymi bezpośrednio w produkcji tego wyrobu i ustalił wiele ciekawych danych, które będą przedmiotem dalszej pracy zespołu.

W Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie dla wprowadzenia metody analizy wartości powołano dwa zespoły. W ich skład wchodzą: konstruktor, technolog, ekonomista, organizator i pracownik działu postępu technicznego. Na czele jednego zespołu stoi konstruktor, drugiego — technolog.

Każdy z członków zespołu — można nazwać go „analitykiem wartości" — to człowiek, który zakłada, że wszystko jest zbyt drogie, do wszystkiego jest krytycznie nastawiony, a praca w zespole pozwala mu na kompleksowe badania współdziałania konstrukcji, technologii, produkcji, organizacji, rachunków kosztów i innych czynników.

Znana to praktyka, że nowatorzy działający indywidualnie często napotykają wiele trudności w realizacji swoich wniosków, zwłaszcza wtedy, gdy ich projekty powodują zmiany naruszające istniejące nawyki i zwyczaje w dziedzinie stosowanej technologii organizacji czy konstrukcji wyrobu.

Pokonywanie tych oporów przez grupę działającą w zespole analizy wartości jest o wiele bardziej skuteczne z uwagi na większą możliwość jasnego i szczegółowego opracowania projektów zmian, przeprowadzenia prób i badań oraz konsultacji z zainteresowanymi współpracownikami oraz instytucjami naukowo-badawczymi.

Obydwa zespoły z Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie posiadają już sprecyzowane i zatwierdzone tematy badań i obecnie pracują nad ich realizacją.

Analiza wartości znajduje się w centrum uwagi takich przedsiębiorstw, jak FSO, Fabryka Ciągników w Ursusie, Fabryka Kabli w Ożarowie i wielu innych. Kariera ta jest zrozumiała: wystarczy stwierdzić, że dobrze przeprowadzona analiza wartości pozwala uzyskać 20—30 proc. obniżki kosztów z jednoczesnym polepszeniem jakości wyrobu. Nakłady na przeprowadzenie analizy wartości zwracają się najszybciej, a ich stosunek do efektów wynosi co najmniej 1:10.

TOMASZ MIECIK

sport·sport·sport

25 lat WKS Grunwald

Zasłużony dla sportu

Poznaniowi przybywa nowy obiekt sportowy, położony u zbiegu ulic Chociszewskiego i Promienistej. Składają się na niego: stadion piłkarski z widownią na 12 tys. widzów, boisko treningowe z urządzeniami lekkoatletycznymi, budynek administracyjny wraz z hotelem na 35 miejsc noclegowych. Obiekt ten zostaje oddany do użytku sportowcom w 25 rocznicę założenia WKS-u Grunwald. W niedalekiej przyszłości zostaną zbudowane boiska asfaltowe do piłki ręcznej, planuje się również budowę hali sportowej.

O tych wszystkich sprawach poinformował wczoraj dziennikarzy prezes klubu gen. bryg. Józef Cwetsch. Różnie układały się koleje losów klubu. Poddawany różnym reorganizacjom, raz tworzył, raz likwidował różne sekcje. Pewna stabilizacja nastąpiła w roku 1962, kiedy znalazł się pod opieką Dowództwa Wojsk Lotniczych. Obecnie klub prowadzi 5 sekcji przynoszących chlubę sportowi Poznania: hokej na trawie, piłka ręczna, strzelectwo sportowe, zapasy w stylu wolnym to drużyny należące do I ligi państwowej. Tylko piłka nożna walczy w lidze okręgowej. Zarząd klubu zapowiada jednak, że i ta sekcja poprawi swoje loty. Z szeregów „Grunwaldu" 6 zawodników startować będzie na Olimpiadzie w Monachium.

Ambicją klubu jest rozszerzenie swojej działalności na młodzież z zakładów pracy. Nawiązano już kontakty z „Wiepofamą", „Telefrą" i „Meramontem". Grunwald zapewni pracownikom korzystanie z urządzeń sportowych, a zakłady dadzą pomoc finansową. Korzyści będą obustronne. Posiadając takie zaplecze ludzkie, Grunwald może myśleć o rozbudowie swojej działalności i tworzeniu nowych sekcji: lekkoatletycznej, bokserskiej, dżudo i podnoszenia ciężarów.

Wróćmy do obiektu przy ul. Promienistej. Wartość jego wynosi 11 mln zł, w tym 5,5 mln osiągnięto dzięki czynom społecznym żołnierzy. Trudno nie wspomnieć tutaj płk. **Tadeusza Wodiczkę**, który od pierwszego dnia budowy poświęcił się jej bez reszty. Środa, 23 bm. będzie wielkim dniem działaczy klubu. Dzięki ich usilnym staraniom, pomocy Dowództwa oraz bezpośredniego udziału w budowie żołnierzy, obiekt zostanie oddany do użytku. Pierwsza impreza zapowiada się atrakcyjnie. Będzie to mecz piłkarski drużyny Grunwaldu z I-ligowym zespołem „Legii" z Warszawy. Piłkarze „Grunwaldu" zapowiedzieli, że dołożą starań, by w tej jubileuszowej imprezie wypaść jak najlepiej. (jk)

Ostatni tydzień

26 sierpnia 1972 roku o godz. 15 na 80-tysięcznym stadionie w Monachium, otwarte zostaną XX Igrzyska Olimpijskie. Przygotowania trwające ponad cztery lata zostały zakończone. Gospodarze Igrzysk, mimo że zapowiadali iż dwudzieste igrzyska będą skromne, wydali na ich przygotowanie prawie 2 miliardy marek. Poważną część tej kwoty pochłonęła budowa wioski olimpijskiej, urządzeń sportowych, nowych ciągów komunikacyjnych w tym linii metra, a zatem inwestycji, które po Olimpiadzie służyć będą mieszkańcom Monachium, niemniej był to poważny wysiłek finansowy. Nic dziwnego, że w NRF odzywało się wiele głosów stwierdzających, że należało by raczej zmodernizować i rozbudować sieć placówek służby zdrowia i szkolnictwa, a nie organizować Olimpiadę.

Swoje przygotowania zakończyli również sportowcy. W wiosce olimpijskiej przebywa już kilka tysięcy sportowców a będzie ich ponad 10 tysięcy plus liczna grupa trenerów i działaczy. Każdego dnia przybywają następne grupy i ostatni tydzień dzielący ich od startu, poświęcą na treningi oraz zapoznanie się z urządzeniami olimpijskimi, na których toczyć się będzie walka o medale. Wiele miesięcy przygotowywali się sportowcy do startu w XX Igrzyskach Olimpijskich. Do pomocy zaprzęgnięto wszystkie zdobycze techniki i medycyny jakimi dysponuje ludzkość, by zawodnicy mogli osiągnąć szczyt formy. Ale nie wszyscy zdobędą medale. W ostatecznej rozgrywce decydować będzie nie tylko aktualna forma, lecz również psychika zawodnika, wola walki, umiejętność koncentracji. W sumie — sam człowiek. Wejdzie on na olimpijską arenę sam, bez trenerów, pomocników, masażystów itp. Stanie w towarzystwie swoich konkurentów przed kilkudziesięciotysięcznym tłumem i milionami zgromadzonych przy odbiornikach telewizyjnych. I wtedy właśnie wyjdą na jaw najwyższe wartości moralne, upór w dążeniu do celu, którym jest medal olimpijski.

Ten tydzień to nie tylko ostatnie treningi olimpijczyków, ale też okres, w którym mają zapaść bardzo ważne decyzje dla przyszłości światowego ruchu olimpijskiego. Cały świat sportowy czeka na wybór nowego przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, wiążą z tym nadzieje na zażegnanie konfliktu jaki powstał tuż przed otwarciem kolejnych Igrzysk a mianowicie zapowiedzia bojkotu Olimpiady przez państwa afrykańskie w związku z dopuszczeniem do startu reprezentantów rasistowskiej Rodezji. Przedstawiciele MKOl i gospodarzy, którym zależy, aby ich Olimpiada była najliczniej obsadzona, prowadzą zakulisowe rozmowy i pertraktacje w tej sprawie, ale wynik tych negocjacji to wielka niewiadoma. Jeżeli państwa afrykańskie odmówią startu w Monachium trzeba się liczyć z udziałem około 100 reprezentacji a nie prawie 130 jak początkowo przewidywano na podstawie liczby zgłoszeń.

Ostatni tydzień nie będzie więc łatwy zarówno dla zawodników, trenerów i działaczy. Rozstrzygnie się wiele spraw i problemów, które będą miały poważny wpływ na ostateczny wynik rywalizacji o piękne trofeum — medal olimpijski.

MACIEJ STABROWSKI

Rodezja skreślona z AIBA

W monachijskim „Grand Hotelu" obradował Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego. Postanowiono zatwierdzić wstępną decyzję, podjętą jeszcze podczas kongresu AIBA w Meksyku, kiedy to Rodezję skreślono z listy członków Międzynarodowej Federacji Bokserskiej. W Monachium Komitet Wykonawczy usunął definitywnie Rodezję z listy członków AIBA. Żaden bokser rodezyjski nie figuruje na liście uczestników turnieju bokserskiego w XX Letnich IO. Początek turnieju nastąpi 27 sierpnia. Ważenie uczestników oraz losowanie walk odbędzie się 25 bm.

W naszym obiektywie

Członkowie kadry olimpijskiej dominowali w całym VI Międzynarodowym Wyścigu Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Na zdjęciu: trójka zwycięzców III etapu — Szurkowski (II miejsce), Lis (I), Szozda (III miejsce).

2:2 zremisowali piłkarze poznańskiej Warty w meczu o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej z Zagłębiem Konin.

Mecz, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych był ciekawy. Na zdjęciu: piłkarz Warty — Janus pod bramką Zagłębia.

Na rozegranych w Poznaniu zawodach lekkoatletycznych juniorów będących eliminacjami Pucharu GKKFiT, bieg na 800 m wygrał Cepel w czasie 1.55,8.

Fot. (3) — K. Przychodzki

dalekopisem

SUKCESY NA WĘGRZECH

W węgierskiej miejscowości Eger odbyły się międzynarodowe zawody bokserskie juniorów, w których obok gospodarzy wystąpili również Polacy i Rumuni. Zespołowo wygrali nasi reprezentanci przed „Honvedem" — Węgry i Rumunami.

*

Polscy kartingowcy zajęli pierwsze miejsce w rozegranej na Węgrzech IV eliminacji rozgrywek o Puchar Krajów Socjalistycznych. Nasi reprezentanci uzyskali 1308 pkt. wyprzedzając CSRS — 1232, Węgry — 1110, NRD — 755 i ZSRR — 338 pkt.

REKORD CZECHOSŁOWACJI

Jaroslav Alexa ustanowił rekord CSRS w skoku wzwyż rezultatem 2,21, zdobywając w ten sposób w ostatniej chwili olimpijski paszport do Monachium.

SPARRINGI LASKARZY

W kolejnych meczach treningowych przed olimpijskim turniejem hokeja na trawie padły następujące wyniki: Pakistan — Australia 4:1, NRF — N. Zelandia 3:1, W. Brytania — Argentyna 1:0.

PORAŻKA HOKEISTÓW

W ostatnim meczu eliminacyjnym, tradycyjnego turnieju hokeja na lodzie o nagrodę redakcji „Sowieckiego Sportu", reprezentacja Polski przegrała w Rydze z miejscowym Dynamo 3:4.

MISTRZOSTWA SPADOCHRONIARZY

W amerykańskiej miejscowości Tahlequh, odbyły się spadochronowe mistrzostwa świata. Były to skoki grupowe z wysokości 1000 m na celność lądowania. W konkurencji mężczyzn wygrała niespodziewanie Szwajcaria przed ZSRR, CSRS, W. Brytanią, Polską, USA, Węgrami, NRF, Afryką Płd. i NRD.

Rugbiści wystartowali

Sezon jesienny rugby 1972/73 zainaugurowali reprezentanci I ligi w Poznaniu, miejscowa Polonia pokonała beniaminka ekstraklasy Budowlanych Łódź 6:3 (6:0). W drugim meczu, w Gdańsku zmierzyły się zespoły mistrza i wicemistrza Polski. AZS W-wa pokonał Lechię Gdańsk 16:7.

Dziewczęta grają w piłkę nożną

„Gwiazdy Wildy" — żeński zespół piłki nożnej, wznawia treningi. Odbywać się one będą w każdą środę o godz. 17 na boisku Warty przy ul. Rolnej. Na miejscu przyjmowane będą zapisy nowych adeptek tego sportu. Korzystając z okazji chcielibyśmy podziękować w imieniu dziewcząt, kierownictwu KS Warta za udostępnienie boiska. (s)

TELEWIZJA

Historia maratonu

490 lat p.n.e. goniec wysłany z wieścią o zwycięstwie wojsk ateńskich pod wodzą Miltiadesa nad Persami, przebiegł z Maratonu do Aten i padł martwy. Do tego biegu nawiązano w 1896 roku na pierwszych Igrzyskach Olimpijskich w Grecji, rozgrywając na trasie liczącej 42 kilometry 195 metrów, konkurencję biegową, zwaną od tej pory biegiem maratońskim.

Temu właśnie biegowi i jego bohaterom, poświęcił swój film Tadeusz Makarczyński, który mieliśmy okazję obejrzeć w niedzielny wieczór. Realizator zebrał sporo fotograficznych i filmowych dokumentów ze wszystkich dotychczas rozegranych olimpiad nowożytnych. Dzięki temu telewidzowie mogli zapoznać się z sylwetkami zwycięzców i pokonanych w tej najtrudniejszej konkurencji lekkoatletycznej każdej Olimpiady. Walka ludzi nie tylko z czasem i przestrzenią, lecz przede wszystkim z własną słabością, musi przejmować i wzruszać każdego, nawet tego, kto nie interesuje się sportem.

„Maratończycy" — to tytuł filmu. Scenariusz i komentarz przygotował m. in. znany sprawozdawca radiowy Bogdan Tomaszewski. Czytając komentarz, B. Tomaszewski już od pierwszych sekwencji filmu wprowadził telewidzów w odpowiedni nastrój. A że film preferuje najwyższe wartości ludzkie, uczy szanować ludzki wysiłek w walce o medale olimpijskie — godzien był obejrzenia. Bo nie tylko informował, lecz także uczył.

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY SZCZĘŚLIWE

Podniosła się ze wzrokiem utkwionym w Heńka:

— Zatańczymy?

Albin był szybszy. Pierwszy pochylił się przed nią. Przy dobrej woli można to było uznać za ukłon. Podała mu rękę. Za ich przykładem Mały objął Wiciślaka, Bartek Józka.

— Nie! — bronił się Józek. — Nie...

Zaczęli się kręcić w takt muzyki. Książe dyrygował pogrzebaczem. Tylko Heniek stał niemy i pochmurny.

— Panie wybierają panów! — Mały klasnął w dłonie i naśladując kołyszący się chód kobiecy, dygnął przed Heńkiem. Chłopcy pokładali się ze śmiechu.

— Zjeżdżaj!

Marta wymieniła Albina na Józka. Był jej wdzięczny, że nie na Księcia. Pochylił się nad radioodbiornikiem, a Mały podskoczył w tych samych śmiesznych podrygach do Księcia. Coś mu szepnął do ucha. Książe pokiwał głową, zostawił pogrzebacz i objął Małego.

— Wiwat młoda para! — wrzasnął Bartek i odbił Martę zaczerwienionemu po uszy Józkowi.

— No, więc jak? Bawimy się w chowanego! — Mały usiłował przekrzyczeć muzykę i tupot drewniaków. — Ona się chowa, a my szukamy. Co kto znajdzie, to jego!

Lubił sposób, w jaki przymykając oczy, potrząsała przeczącą głową. To było jej — nie.

— Ja się tak nie bawię.

Bartek od razu przypiął się do jej ucha ukrytego pod włosami, a potem każdy po kolei coś jej szeptał w tańcu i tłumaczył.

Śmiała się cicho, a gdy Albin tańczący z nią po raz drugi, zaczął się zbyt mocno do niej przyciskać, wyrwała się mu i wpadła Heńkowi w ramiona.

— Już mi się wszystko poplątało i teraz w ogóle nie wiem, gdzie się schować. A ty, gdzie każesz mi się ukryć?

— Ja? — poczuł dławienie w gardle i jej ciepły policzek przy swoim policzku. Trzymał jej rękę, dotykał przez sweter jej smukłych pleców, wyczuwał dotyk jej piersi. Pierwsza dziewczyna w jego ramionach, roześmiane nieco skośne oczy, tak blisko jego oczu. Już drugi raz nadepnął jej na stopę.

— No, przecież nie tak — odpychała go od siebie i znów pozwalała się obejmować. — Dwa kroki naprzód, jeden do tyłu, o, tak, tak lepiej — śmiała się.

Nadchodził Książę z podniesioną dłonią.

— Schowam się na strychu — zdążyła mu szepnąć i poszła w ramiona Księcia.

— Panowie, zaczynamy! — zaklaskał Mały. Albin wyłączył radio.

— Co jest?! Muzyka! — zawołał Bartek, lecz Marta już była przy drzwiach.

Dali jej dziesięć minut czasu na schowanie się. Albin od razu zdjął drewniaki, żeby nie było słychać jego kroków. Książę zapalił papierosa, lecz gdy tylko stracili się z oczu, zaczęło się bieganie po schodach, oborze, stajni, piwnicy; zaglądanie pod łóżka, do szafy, łazienki.

— Tu miała być! — woła Mały. — A może tu jest?

Heniek obserwował Księcia, czując, że i on nie spuszcza z niego oka. Pogwizdując wbiegł na piętro. Na parterze został Książę z papierosem w kąciku ust. Wiciślak szukał jej w gościnnym. Dwie minuty powinny mu wystarczyć.

Strzelił niby to niechcąco drzwiami i cicho otworzył okno. Lodowaty wiatr dmuchnął mu prosto w oczy. Siadł na parapecie i okręcił się na nim o sto osiemdziesiąt stopni. Dach był pokryty śniegiem, rynna oblodzona i niezbyt pewna, mimo to postawił na niej nogę. Udało mu się nawet od zewnątrz przymknąć okno. Dwa razy zjeżdżał na brzuchu na dół, zrzucając na ogród lawinę śniegu. Na szczęście tam jej chyba nikt nie szukał. Wreszcie udało się. Chwycił się wystającego gzymsu i wciągnął się na szczyt dachu. Siadł na nim okrakiem jak na koniu. Tu już bardziej musiał uważać, aby nie dostrzeżono go od podwórza.

(cdn)

i GŁOS WIELKOPOLSKI A
22 VIII 1972 Nr 199 (8861)

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PKO W POZNANIU

informuje, że w dniu 15 sierpnia br. odbyło się w Warszawie kolejne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych PKO.

Dla każdej emisji bonów sprzedanych na terenie m. Poznania i wojew. poznańskiego przypadły następujące premie: (obok nr wylosowanych bonów).

50.000 zł —	367.286,	578.564,	762.436,
15.000 zł —	118.046,	305.255,	309.493,
2.500 zł —	118.001 — 118.045,	118.047 —	118.050,
	305.251 — 305.254,	305.256 —	305.300,
	309.451 — 309.492,	309.494 —	309.500,
	367.251 — 367.285,	367.287 —	367.300,
	578.551 — 578.563,	578.565 —	578.600,
	762.401 — 762.435,	762.437 —	762.450,

Niniejsza tabela wylosowanych premii ma charakter wyłącznie informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowi jedynie urzędowa tabela nr 9 wylosowanych bonów, **którą posiadają wszystkie oddziały PKO, urzędy pocztowe i ajencje zakładowe PKO.**

NASTĘPNE LOSOWANIE PREMIOWYCH BONÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO ODBĘDZIE SIĘ 30 WRZEŚNIA BR.

7087-K1

Praca Nauka

Potrzebna gosposia do 2 osób pracujących, chętnie z prowincji. Warunki dobre, oddzielny pokój, ubezpieczenie i renta w przyszłości zapewnione. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 22107g.

Uczeń — uczennica do krawiectwa oraz spodniarka, potrzebni. Prądzyńskiego 57. 20853gpr

Fryzjerka potrzebna — praca stała — ul. Świerczewskiego 65. 22459g

Krawca — krawcową młodszych zatrudnię. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 21141g.

Tokarza przyjmę. Poznań — Starołęka, Orląt 2. 21123g

Opiekunka dochodząca do 2 dziewczynek potrzebna. Rataje — Osiedle Manifestu Lipcowego nr 36 m. 5 (4 przystanek za rondem), dojazd tramwajem 13, 14, 19. 21203g

Ucznia lub uczennicę przyjmę. Krawiectwo ciężkie Poznań, ul. Szamocińska 9. 21272g

KOMBINAT „PONAR — KOMO"

— ZAKŁAD ELEMENTÓW OBRABIARKOWYCH w Wadowicach, ulica Mickiewicza 24

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA DOSTAWY W ROKU 1973 I LATACH NASTĘPNYCH

elementów sterowania oraz regulacji ciśnienia urządzeń hydraulicznych:

do montażu płytowego dla ciśnienia nominalnego 6,3 Mn/m²

- Regulatory i dławiki o przelocie ∅ 6.
- Rozdzielacze dwu i trzypołożeniowe ze sterowaniem ręcznym, mechanicznym, hydraulicznym i elektrohydraulicznym o przelotach ∅ 4, 6, 10, 16, 25.
- Zawory przelewowe o przelocie ∅ 10, 16.
- Zawory zwrotne o przelocie ∅ 6, 10, pompy zębate do centralnego smarowania na ciśnienia 20 Mn/m², pompy do smarowania smarem stałym, silniki hydrauliczne o momencie 1,6—2,5—4,0 Kgm obroty 8 — 1000/min. oraz inne elementy hydrauliczne.

Bliższych informacji udziela dział zbytu ZEO — Wadowice, telefon 41-81.

Posiadamy jeszcze możliwości dostawy rozdzielaczy, zaworów przelewowych, zwrotnych — w 1972 r.

712-K2

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Metalurgiczne „Pomet" w Poznaniu, ulica Krańcowa 15 — zatrudnią zaraz:

- **TOKARZY wykwalifikowanych i na przyuczenie,**
- **FREZERÓW,**
- **MURARZY,**
- **SUWNICOWYCH,**
- **SPAWACZY gazowych i łukowych,**
- **FORMIERZY ODLEWNIKÓW,**
- **HYDRAULIKÓW,**
- **PRZETOKOWYCH z uprawnieniami PKP,**
- **KIEROWCÓW wózków akumulatorowych,**
- **KOBIETY do prac porządkowych,**
- **KOWALI,**
- **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do prac różnych w odlewni,**
- **PORTIERA do Hotelu Robotniczego,**
- **1 OGRODNIKA,**
- **4 ROBOTNIKÓW do prac w zieleni.**

Poza tym Zakłady „Pomet" zatrudnią zaraz na pół etatu

- **TOKARZY, FREZERÓW, WYTACZARZY i PRACOWNIKÓW do robót porządkowych.**

Praca III-zmianowa, godziny pracy do uzgodnienia. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego MPC.

Pracownikom (mężczyźni podejmujący pracę w zawodzie: tokarz, frezer lub w odlewni) zapewnia się miejsce w hotelu robotniczym lub w kwaterach prywatnych na terenie m. Poznania o ile zamieszkują powyżej 70 km od zakładu.

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Krańcowa 15, pok. 206, tel. 720-81. 6894-K1

Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Zielonej Górze, Zakład Usługowy w Poznaniu, ul. Libelta 3/5 zatrudni natychmiast:

- **HAFCIARKĘ.**

Informacji o zatrudnieniu i warunkach pracy i płacy udziela kierownik zakładu usługowego Poznań, ul. Libelta 3/5, telefon 592-77. 1153-K1

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego — Kielce Oddział w Poznaniu przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy zaraz:

- **SPAWACZA** elektr.-autog. z uprawnieniami
- **INSTALATORA** z uprawnieniami spawalniczymi elektr.-autog.
- **ROBOTNIKÓW** do transportu.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w zakładzie. 6462-M1

Przetargi

Skarbowy Urząd Komorniczy Wydziału Finansowego PDRN Poznań - Jeżyce — ogłasza:

1. **PIERWSZĄ LICYTACJĘ SAMOCHODU Warszawa M-20,** nr silnika 20-161335, nr podwozia 111256, oszacowanego na kwotę 12000 zł — cena wywoławcza wynosi 9.000 zł;
2. **DRUGĄ LICYTACJĘ SAMOCHODU Skoda 1200,** nr silnika 284138, nr podwozia 284138, oszacowanego na kwotę 21.000 zł — cena wywoławcza wynosi 10.500 zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 29. VIII. 1972 r. o godzinie 10.

Samochody można oglądać godzinę przed rozpoczęciem licytacji w garażu przy ul. Słowackiego 22. 6712-K1

OBWIESZCZENIE

IV Km 438/67. Komornik Sądu Pow. dla m. Poznania, rew. IV — mający kancelarię w gmachu Sądu przy ul. Młyńskiej 1a, pok 307 — podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 września 1972 r. o godz. 10 w kancelarii komornika — odbędzie się I LICYTACJA PUBLICZNA nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Korczaka 23,** zapisanej w księdze wieczystej KW nr 27325, a która została oddana w wieczyste użytkowanie ob. ob. Zdzisławowi i Teresie małż. Betka.

Obszar nieruchomości wynosi 477 m² i stanowi: działkę — grunt z przynależnościami, oparkowaniem i młodymi drzewkami oraz domek bliźniaczy jednorodzinny z garażem na działce budowlano-ogrodowej.

Suma oszacowania wynosi 330.000,— zł a cena wywołania 247.500,— zł. Przystępujący do licytacji winien złożyć rękojmię w wysokości 33.000,— zł w gotówce, albo w książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. 6755-K1

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w Poznaniu

WYDZIERŻAWI NA TERENIE MIASTA

pomieszczenie magazynowe

o powierzchni do 50 m² oraz GARAŻ DLA MIKROBUSU

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Poznań, Czerwonej Armii 81. 6236-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo i Wodno - Inżynieryjnego „HYDROBUDOWA 7" w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22

PRZYJMIE UCZNIÓW

bez egzaminów wstępnych do nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej w zawodzie:

cieśla budowlany.

Nauka trwa 2 lata i jest wliczana do stażu pracy.

- **W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:**
  — w I roku — 420 zł,
  — w II roku — 500 zł + do 25 % premii.
  Zamiejscowym zapewniamy miejsca w internacie.
- **Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć:** życiorys, odpis metryki urodzenia, 3 fotografie, świadectwo zdrowia szkoły podstawowej, świadectwo szczepienia ospy, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowa 7" w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22, pokój 24 (parter) — do dnia 31 sierpnia 1972 roku. 6855-K1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu k. Poznania

ogłasza na rok szkolny 1972/73

ZAPISY UCZNIÓW do klasy I w zawodzie ślusarza.

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej uczeń ma prawo ubiegać się o przyjęcie do technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I klasie — 150,— zł,
— w II klasie — 320,— zł,
— w III klasie — 3.25 zł na godzinę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły — Luboń, ul. Dzierżyńskiego. 6063-K1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW na rok szkolny 1972/73

w specjalnościach:

— **FORMIERZ ODLEWNIK**
— **TOKARZ.**

Kandydaci zamiejscowi specjalności formierz odlewnik mają zapewnione miejsca w internacie.

Uczniowie osiągający pozytywne wyniki nauczania mogą otrzymywać stypendium od 263,— do 520,— zł.

Zajęcia praktyczne odbywają się w dobrze wyposażonych warsztatach szkolnych.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły w godzinach od 9 do 14. 6905-K1

Państwowa Filharmonia w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81

ODSPRZEDA

przedsiębiorstwom państwowym względnie spółdzielczym

PRACOWNICZE SZAFY ODZIEŻOWE

6381-K1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW DO KLASY I na rok szkolny 1972/73 w zawodzie:

ŚLUSARZ - MECHANIK

CZAS TRWANIA NAUKI — 3 LATA.

Warunki przyjęcia:
— ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
— zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

— w pierwszym roku nauki 150,— zł mies.
— w drugim roku nauki 320,— zł mies.
— w trzecim roku nauki od 620 do 650,— zł mies.

Ponadto uczniowie otrzymują odzież ochronną, posiłki regeneracyjne oraz wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy. Okres nauki w szkole zawodowej wliczany jest do ciągłości pracy oraz do dodatkowego wynagrodzenia za staż pracy, które pracownik otrzymuje po przepracowaniu 5 lat w zakładzie. Szkoła nie prowadzi internatu.

Zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania, codziennie w godzinach od 7—15, w soboty od 7—13.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — Dział Kadr i Szkolenia — telefon 20-021, wewn. 282, 155. 1086-K2

Kupno Sprzedaż

Kupię tysiąc sztuk kurek hodowlanych. Tel. 450-17. 22230gpr

Kupię duży barak. Telefon 450-17. 22124g

Sprzedam psa kerry blue terrier — pełnorodowodowy. Telefon 553-14. 21629gpr

Sprzedam natychmiast rzeźbione krzesła, wybijane skórą oraz krótki brązowy fortepian. Telefon 653-30. 22231g

Meble rumuńskie: szafa, kanapotapczan, bieliźniarka — sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 22263g.

Sprzedam garaż składany, Dionizy Łotysz, Poznań, Os. Wielkiego Października 12 m. 64. 22471g

Poziomki ogrodowe bezpędowe, silne sadzonki 1 zł, truskawki holenderskie owocujące do mrozów 4 zł — polecam. Brzeziński — Poznań 18, Osiedle Piewiska, Strumykowa pod lasem. 22557gpr

Samochody

Trabanta 601 — rocznik 1971, sprzedam. Wiadomość: tel. 328-95, godz. 17—20. 22650g

Sprzedam Fiata 600, stan bardzo dobry. Strzyżew k. Ostrowa Wlkp. — Józef Gruszka. 21084g

Samochód 1,5 t w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Niemcewicza 18, narożnik Nałkowskiej. 21232g

Bardzo tanio sprzedam Warszawę pick-up o ład. 500 kg, w dobrym stanie. Ul. Palacza 18, pok. 403. 21039g

Warszawę M-20 na chodzie spiesznie kupię. Spłata wrzesień. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21050g.

Sprzedam Warszawę M-20 po średnim remoncie, z przyczepą, cena 45.000. Poznań, Szczepankowo 126. 21065g

Warszawa 203, rocznik 1965, silnik nowy, karoseria do naprawy, sprzedam. Saskowski, Poznań, Kościelna 17. 21021g

Lokale

Przyjmę 2 panie na pokój. Płatne rok z góry. Adres: ul. Kościelna 50 m. 19, godzina 18—20. 22242g

Kulturalnego ucznia przyjmę na pokój samodzielny, całkowitym wyżywieniem. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 20978g

Zamienię samodzielny pokój na podobny lub pokój z kuchnią. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 20958g.

Małżeństwo po studiach poszukuje pokoju. Możliwość udzielania korepetycji. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 20999g

Kawalerkę dużą zamienię na M-3. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21033g.

Kulturalny pan poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 21061g.

Nieruchomości

Sprzedam pół domu bliźniaczego 5 izb, garaż, przy pętli jeżyckiej 700.000 zł. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 22447g.

Sprzedam spiesznie gospodarstwo rolne 12 ha, zelektryfikowane z inwentarzem żywym i martwym lub bez, 13 km od Poznania, przystanek PKS na miejscu. Adres wskaże — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21824g.

Sprzedam działkę budowlaną, opłotowaną, zadrzewioną 930 m² z domkiem gospodarczym, Pobiedziska Letnisko Leśne (st. kol. Promno). Wiadomość: Poznań, tel. 671-113, godz. 12—18. 21936g

Sprzedam 1 ha 24 ary sadu, domek pokój z kuchnią, szklarnia 180 m², Poznań - Psarskie. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 21941g.

Matrymonialne

Niezależna, pracująca umysłowo, posiadająca oszczędności — pozna kulturalnego, przystojnego pana w średnim wieku. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18464g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1972 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach pełen pogody i życzliwości dla wszystkich, nasz najukochańszy, śp.

JAN ZAREMBA

lat 44

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 15 z kościoła farnego w Gostyniu.

W nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA

Gostyń, Parkowa 10. 22625g

Dnia 19 sierpnia 1972 r. w 44 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

JAN ZAREMBA

długoletni pracownik naszej Spółdzielni.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego, sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 sierpnia br. o godzinie 15 w Gostyniu.

Rada Zakładowa, Zarząd, Współpracownicy WSS Oddział w Gostyniu.

1266-K2

---

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1972 r., opatrzony Sakramentami św., zakończył swój bardzo pracowity żywot, przeżywszy lat 82, nasz najdroższy i ukochany, niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek, i opiekun, śp.

JERZY TIMMLER

emerytowany radca prawny, były więzień Fortu VII

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn, synowa, wnuki, szwagierki i rodzina

Poznań, ul. Za Groblą 3/4 m. 3. 22622g

W dniu 20 sierpnia 1972 r. zmarł przeżywszy lat 47, mój mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, opatrzony Sakramentami św.

HENRYK NAJDUL

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Paderewskiego 3/5 m. 7. 22732g

Dnia 19 sierpnia 1972 r. zmarła

JANINA DOPIERAŁA

z domu PRZYBYLSKA

nasz były sumienny i oddany Zakładom pracownik oraz dobra koleżanka.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. VIII. 1972 r. o godzinie 11 z kostnicy cmentarnej na Junikowie.

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP, Dyrekcja i współpracownicy Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol" Poznań, ul. Towarowa 47/51.

7124-K1

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 sierpnia 1972 r. odszedł od nas na zawsze po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w wieku 60 lat mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

BOLESŁAW NADOLNY

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1972 r. o godz. 13.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Katowicka 72. 22662g

---

† Dnia 19 sierpnia 1972 r. zmarł człowiek o niezwykle szlachetnym sercu, nasz najdroższy i najtroskliwszy stryj, wujek i szwagier, śp.

ADAM MROZIKIEWICZ

senior kupców wielkopolskich

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu górczyńskim w dniu 22 sierpnia 1972 r. o godz. 14.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

22635g

---

† Dnia 19 sierpnia 1972 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

LEON POTOCKI

Pogrzeb oraz msza św. odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Rogalinku.

RODZINA

Świątniki, pow. Poznań. 22641g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1972 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 40, odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, tatulek, jedyny syn, zięć, brat, szwagier i wujek

MARIAN RONKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Piątkowskiej.

W smutku pogrążone

żona z córeczką i rodzina

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 95 m. 4. 22633g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 sierpnia 1972 r. zmarł nagle w 21 wiośnie życia nasz najukochańszy syn i brat

HIERONIM MATUSZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul. Rycerska 37a m. 2. 22703g

Dnia 18 sierpnia 1972 r. zmarła w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza siostra, szwagierka, ciocia, przeżyła lat 71

WŁADYSŁAWA KAŹMIERCZAK

Pogrzeb 22 sierpnia 1972 r. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

RODZINA

Puszczykówko, Gajowa 6. 22643g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1972 r. po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 71, najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

JÓZEF GUST

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Paczkowska 17. 22675g

---

† Dnia 18 sierpnia 1972 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zmarł ukochany mąż i tatuś, przeżywszy lat 50, śp.

MARIAN GRABARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.

Żona z synami

22646

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 sierpnia 1972 r. zmarła po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 88, śp.

MARIA SIKORSKA

z domu SIWCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Zofii Nałkowskiej 5 m. 2. 22631g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 1, Grunwaldzka 13. Redaguje kolegium: Olgierd Błażewicz, Marian Fiejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbilut Sek Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski ● Telefony: centrala 600-41 łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 652-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 857-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31 ● Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" ● Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19 telefony 659-18 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ● Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca ● Druk: PZG im M. Kasprzaka — Poznań Zwierzyniecka 3 ● Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (3 zł), półrocze (6 zł) lub rok (12 zł) przyjmują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPiK „Ruch" Poznań, Zwierzyniecka 1 na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-5

SIERPIEŃ
22
Wtorek

Cezarego, Tymoteusza

Słońce: 4.43—19.07

TEATRY

OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu".

KINA

KDF MUZA — g. 15.30 „Szerokość geograficzna zero" (jap. 11 l.), g. 18, 20.15 „Spacer w wiosennym deszczu" (USA 16 l.).

KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Kot w butach" (jap. 7 l.), g. 17.30, 20 „Lew w zimie" (ang.-USA 16 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przez pustynię" (meks.-amer. 16 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12.30 „Słoń z indyjskiej dżungli" (radz.-ind. 11 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Księżniczka Czardasza" (węg. 14 l.).

CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Pokusa" (włos. 18 l.).

GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Trup w każdej szafie" (czes. 16 l.).

GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Zwariowany weekend" (franc. 11 l.).

GWIAZDA — g. 15, 17.30, 2015 „Dodes'ka Den" (jap. 18 l.).

MALTA — g. 17, 19 „Atak we mgle" (NRD 16 l.).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „I znów skacze przez kałuże" (czes. 11 l.).

OLIMPIA — g. 14.30, 17 „Tora! Tora! Tora!" (jap.-amer. 14 l.).

OLIMPIA Kino Letnie (w lasku golęcińskim) — g. 20 „O jednego za wiele" (USA 14 l.).

OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Orzeł" (jug. 16 l.).

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Bandyci w Mediolanie" (włos. 16 l.).

POD GWIAZDAMI (Dziedziniec PK) — g. 20.30 „Ruchomy cel" (USA).

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Człowiek orkiestra" (franc.-włos. 14 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Oficerowie" (radz. 14 l.).

SCALA — g. 16, 18, 20 „100 karabinów" (USA 16 l.).

WARTA — g. 14, 16, 18, 20 „Płomień nad Adriatykiem" (jug. 14 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ballada o Cable'u Hogue'u" (USA 16 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 18 „Tora! Tora! Tora;" (jap.-amer. 14 l.).

DYŻURY

SZPITALE: interna, chirurgia ogólna bez urazów, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; chirurgia urazowa, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chełmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.11 Muzyka rozrywk.; 8.30 Konc. życzeń; 8.45 Z tej i z tamtej strony lady; 9 Wakacje z muzyką; 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejsk. „Lecimy samolotem"; 10.05 „Niedziela Barabasza" opow. L. Płażewskiego; 10.25 Kompozytor tygodnia — G. Enescu; 10.50 „Dwumiesięczny ostry dyżur"; 11 Wakacje z muzyką; 12.25 Z krakowskiej fonoteki muzycznej; 13 Gwiazdy włoskiej piosenki; 13.25 F. A. Bonporti — opr. Barblan, Concerto grosso F-dur op. 11 Nr 5; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14 Aud. o twórczości S. Otwinowskiego; 15.05 Radioferie na szlaku letniej przygody; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Polscy kandydaci do VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 16.30 Popołudnie z młodością; 18.50 Muzyka i aktualności; 21.20 Teatr PR — Studio Klasyczne „Sprytna wdówka" słuch. wg komedii C. Goldoniego; 22.15 Sylwetka kompozytora — K. Serocki; 23.10 Przeglądy i poglądy; 23.20 Ciekawostki, Polskich Nagrań; 23.45 Kwadrans radzieckich piosenek; 0.10 Program nocny z Zielonej Góry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.05 Muzyka; 8.35 „Świat i my" mag. aktualności gospodarczych; 8.55 Mel. ludowe; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Goście polskich estrad; 10.25 „Parnasik"; 10.55 Utwory Czajkowskiego i Głazunowa; 12.25 Muzyka lud. NRD; 12.40 Muzyczne ZOO; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 13.25 Wirtuozi muzyki rozrywk.; 13.40 „Powietrze pełne śmiechu" fragm. książki B. Areta; 14.05 Studio Wczasowe; 15 Mistrzowie rozrywk. batuty; 15.30 Arie i duety operowe; 17.15 Komentarz W. Goszczyńskiego pt. „Wczasowy wandalizm"; 17.25 Muzyka po pracy; 17.55 Radioexpress; 18.05 Poznański Chór Chłopięcy p/d J. Kurczewskiego; 18.20 Widnokrąg; 19.15 „Nauka tropiąca zbrodnie"; 19.30 Mag. lit.-muzyczny „Czy pani cierpi na bezsenność"; 21.16 Z nagrań solistów; 21.33 Rep. lit. J. Titkow „Niedaleko od Warszawy"; 21.53 Przeboje bez słów; 22.33 „Z wokandy" aud. J. Butejkis; 22.48 Mel. letniego wieczoru; 23.05 Z muzyki dawnej i nowej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Ulica nadbrzeżna" — odc. 11 pow. J. Steinbecka; 9.10 K. Szymanowski — „Mity"; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 W paryskich dyskotekach; 10 Al de Lory gra przeboje G. Campbella; 10.15 Dave Brubeck i inni; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Podróże z moją ciotką" — odc. 3 pow. G. Greene'a; 12.25 Za kierownicą; 13 Na krakowskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Czym jest architektura; 15.45 Z tabulatury organowej; 16 Flamenco na głosy i instrum.; 16.20 W kręgu jazzu; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Ulica nadbrzeżna" — 12 odc. pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Słownik sztuk pięknych; 18.10 Jak wam się podoba; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Maurice Ravel — „La Valse"; 19.05 Walce jazzowe; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Znajomi ze słyszenia; 20 Muzyka z antypodów; 20.40 NRF-owskie peregrynacje; 20.50 Przeboje z nowych płyt; 21.30 Śpiewa C. Aznavour; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki; 21.50 Haendel „Muzyka na wodzie"; 22.08 The Rolling Stones; 22.15 Powieść w wyd. dźw. „Złota strzała" J. Conrada; 22.45 Piosenki Skaldów; 23 Lud. poezja rumuńska; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewają Edu i Betania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 10—11.10 — „Kobieta w bieli" film seryjny prod. franc. (odcinek VI — ostatni); 16.45 — Dziennik; 16.55 — Oferty; 17.10 — „Na polickiej budowie" — rep.; 17.35 — Telewizyjny Ekran Młodych; 19.05 — Przypominamy radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Kobieta w bieli" — film seryjny prod. franc.; 21.15 — „Pożegnanie Olimpijczyków" — program estradowy. Reż. M. Pysznik; 22.15 — Dziennik; 22.30 — Magazyn Oświatowo-Wychowawczy.

PROGRAM II: 16.30 — Zapowiedź programu „Dnia Rumuńskiego"; 16.35 — „Kolumna Trajana" — film oświatowy TV Rumunia; 16.55 — „Z wizyta u górali rumuńskich" — film dok. prod. TV Rumunia; 17.20 — „Rumunia dziś i jutro" — film dok. prod. TV Rumunia; 17.40 — „W Dolinie Carasu" — film dok. prod. Tele-aru; 17.55 — Kronika wielkiej tamy — film dok. prod. TV Rumunia; 18.10 — „Pelikany" — film prod. rumuńskiej z serii „W Delcie Dunaju — (kolor); 18.35 — Kronika Kulturalna — prod. TV Warszawa; 18.55 — Śpiewa Michaela Mihai — film rozr. prod. TV Rumunia; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Estradowe Spotkania — program rozrywkowy w wyk. artystów Teatru Rewiowego „Ion Vasilescu" z Bukaresztu; 21.10 — 24 godziny; 21.20 „Oblężenie" — fab. film rumuński; 22.50 — Zakończenie Dnia Rumuńskiego.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
22 VIII 1972 Nr 199 (8861)

Na Winogradach budynki dla oświaty

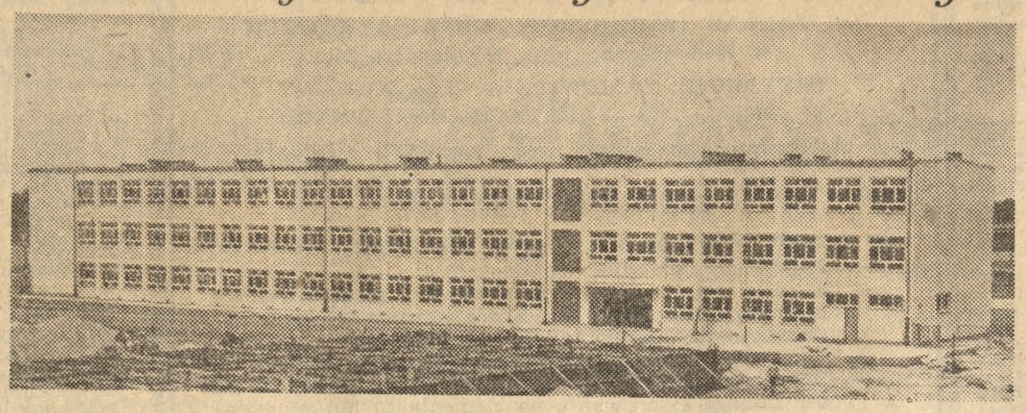

Na Winogradach zakończono budowę drugiej szkoły podstawowej. Stanęła ona na Osiedlu Przyjaźni. Nauka w niej rozpocznie się 1 września. Obecnie kończy się urządzanie wnętrza szkoły, która oprócz 18 klas, posiada także gabinety oraz salę gimnastyczną. Dzięki mobilizacji załogi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 budynek przekazano władzom oświatowym Starego Miasta — zamiast pod koniec sierpnia — wcześniej, tym samym pozostał czas na umeblowanie szkoły i wyposażenie jej w niezbędny sprzęt.

Wkrótce też gotowe będzie pierwsze przedszkole na Winogradach, które powstało na Osiedlu Wielkiego Października. Również i ono rozpocznie swoją działalność z początkiem września. Na zdjęciu: nowa szkoła na Osiedlu Przyjaźni.

Fot. — K. Przychodzki

Łaźnia na Grunwaldzie — w remoncie

Niezadowoleni czytelnicy z zamknięcia łaźni w okresie letnim prosili nas o interwencję w tej sprawie. Poinformowali również, że urządzenia w łaźni np. natryski często się psują, a z kranów cieknie ukrop.

Jak wyjaśniono w dyrekcji DZBM-Grunwald łaźnia przy ul. Sowińskiego jest zamknięta z powodu remontu kotłowni. Głównym jej użytkownikiem, przeprowadzającym zresztą na prawę, jest pralnia hoteli miejskich. Remont w kotłowni, ze względu na bezpieczeństwo i niefunkcjonalność systemu ogrzewczego, był już konieczny. Zakończenie prac nastąpi 26 bm.

Natomiast przyczynami niedomagań podanych przez czytelników były stare urządzenia wodne w łaźni i zepsuta instalacja cieplna w kotłowni. Okres remontu został więc również wykorzystany na wymianę baterii natryskowych i wannowych oraz naprawę instalacji cieplnej. (br)

INFORMUJEMY

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 38 im. gen. K. Świerczewskiego, ul. Za Cytadelą 29 przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców do klas VI i VII o poszerzonym programie wychowania fizycznego (piłka koszykowa). Bliższych informacji udziela dyrekcja szkoły codziennie w godz. od 10 do 13, tel. 563-98.

Klub Turysty PTTK zaprasza w środę na wycieczkę wokoło Rusałki. Zbiórka o godz. 16.15 w Golęcinie przy pętli tramwajowej nr 9.

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

W czym do szkoły?

Tradycyjnie i nieciekawie

Rok szkolny za pasem, czas rozejrzeć się za szkolną bluzą i fartuszkiem. W minioną sobotę zrobiliśmy więc rajd po sklepach, oferujących te akcesoria szkolnej garderoby.

„Zbyszko i Jagienka", „Nastolatka", sklep przy ul. Szkolnej, Dom Dziecka, Alfa — i parę pomniejszych. Wszędzie granatowo od bluzek chłopięcych i fartuszków. Z jedwabiu podszewkowego, elano-bawełny, torlenu (z tej ostatniej tkaniny tylko dla dziewcząt). Fartuszki dziewczęce w trzech kolorach — jasny błękit (gdzie niegdzie także ciemny, ale niezbyt ładny i drogi), granat, czarny. Z przodu zapięte, z tyłu, z kieszeniami, z kołnierzykiem okrągłym lub wydłużonym. Ceny rozmaite — od „groszowych" (40—60 zł) przy ubiorze z przeceny (nieraz dwukrotnej) po przekraczające 300 zł. Tylko wybierać!

I tu właśnie zaczyna się szkopuł. Niby pełno — a dopasować tak, by było ładnie i zgrabnie, wcale nie tak prosto. Kupujących wprawdzie w sobotę było niewielu, na palcach zliczyć ich było można, najczęściej jednak i oni odchodzili bez dokonania zakupu. Bo mimo, iż towaru dużo, jest nieciekawy. A już niektóre fartuszki z przeceny, wymiętoszone, niedbale zawieszone na haku, mogą co najwyżej klienta odstraszyć. Rzecz charakterystyczna, że wśród tej powodzi szkolnego granatu nie zawsze można było dopasować rozmiar do potrzeb dziecka. Maluchów — pierwszoklasistów, a właściwie obserwowane przez nas pierwszoklasistki nęciły fartuszki z tyłu zapinane na szelki, obszyte falbanką — ale do zakupów jakoś nie doszło. Nie zawsze odpowiadały rozmiary. W ogóle z zakupami szkolnej odzieży w tym roku niewesoło. Kierownik jednego z odwiedzonych przez nas sklepów wręcz oświadczył, że łatwiej mu sprzedać w tej chwili zimową kurtkę, aniżeli szkolny fartuszek.

Może to i dziwne, sama się jednak temu nie dziwię. Nasze dziewczęta, znane z tego, że lubią się ładnie ubierać, nie znajdują w sklepach z odzieżą szkolną nic atrakcyjnego, wolą przeto namówić rodziców, by ten niezbędny detal szkolnej garderoby uszyli bądź kazali uszyć według ich własnych wzorów. Czasy przysłowiowych regulaminowych surowych w kroju mundurków i „patentek" już dawno minęły i próżno do nich wzdychać. Chociaż — kto wie? Przed kilku laty w jednej z gnieźnieńskich szkół podstawowych byłam świadkiem ciekawej dyskusji na temat wprowadzenia „szkolnego mundurka", barwnego, o kroju odróżniającym ich posiadaczy od uczniów innych szkół. Przedstawione projekty budziły spore zainteresowanie.

A tymczasem w sklepach od lat to samo. Jeśli nie weźmie się metki do ręki, trudno odróżnić, czy to coś nowego, czy stare, z przeceny. A gdybym miała wybrać coś dla swego syna, ucznia klasów ósmej, miałabym niemały kłopot. Jego ubiegłoroczna bluza z elano-bawełny, choć co nieco zniszczona, niewiele odbiega od tego, co obecnie handel ma młodzieży do zaoferowania. (bw)

Więcej uwagi

Coraz częściej otrzymujemy skargi, że motorniczowie tramwajów i kierowcy autobusów nie zawsze w porę zamykają automatyczne drzwi. Zdarza się, że dokonują tej manipulacji już zanim wsiądą lub wysiądą wszyscy pasażerowie. Dochodzi wówczas do przykrych zdarzeń — albo ktoś pragnący jeszcze wejść do pojazdu zostaje na jezdni, albo drzwi przyskrzynią wsiadającemu płaszcz czy ubranie, albo nawet zdarzają się poważniejsze w skutkach wypadki (jak niedawno odnotowany na ul. Gwardii Ludowej), w wyniku których giną ludzie.

Słuszną propozycję przekazała nam jedna z czytelniczek, p. J. Twierdzi ona, że w każdym przypadku zamiaru zamknięcia drzwi tramwaju czy autobusu, np. gdy pojazd, zdaniem prowadzącego, jest już nadmiernie przepełniony, motorniczy bądź kierowca powinien dać sygnał ostrzegający. Wprawdzie nie wolno w obrębie Poznania używać sygnałów dźwiękowych, jednak dla ostrzeżenia wsiadających do pojazdów komunikacji masowej jest to chyba możliwe.

A co na tę propozycję dyrekcja MPK? (c)

MO poszukuje poszkodowanego

W Komendzie Miejskiej MO znajduje się znaleziony zegarek „Adriatica". Osoba poszkodowana może się zgłosić w Komendzie Miejskiej MO, pl. Wolności 16, pokój 404, w godz. 8-16, celem odbioru zegarka. (na)

Pocztówki, mapy, plany...

Do niedawna wcale nie taka zwykła: ileż to było utrapień ze zdobyciem „jako takiej" pocztówki, którą pragnęło się wysłać bliskim czy najbliższym. Nasz wielkopolski region zalicza się do jednego z ciekawszych w kraju— jakżeby więc ten region, Wielkopolska, nie miał znaleźć oblicza w zwykłej rzeczy, jaką jest pocztówka.

Ale zmieniło się na szczęście na lepsze. Zaglądnijmy choćby do kiosków „Ruchu": obecne edycje pocztówkowe — barwne i białoczarne, obejmują teraz nie tylko folklorystyczne regiony, godne zwiedzenia ośrodki turystyczne, ale i wszystkie powiaty ziemi nadwarciańskiej. Pocztówkowe wydawnictwa „Ruchu" wykorzystały dotąd 2600 tematów z naszego regionu, wobec 3200 w 1972 roku. W przypadku na przykład Kalisza wygląda to tak: w 1969 roku „objęto" tę ziemię pocztówkami z 98 tematami, gdy pod koniec 1971 już 116.

A jak „pocztówkarstwo" wygląda w Poznaniu? Koncepcji tematycznych, godnych reprodukcji na pocztówkach w wydaniu barwnym, lub biało-czarnym, znalazło się w końcu 1969 roku ponoć wystarczająco dużo, bo aż 790! Tymczasem bieżący, 1972 rok, dostarczył nam pocztówek — i to w na razie wystarczającej liczbie — z 1190 tematami.

Jak to się stało, że raptem twórcy i łowcy tematów zdołali tak rozszerzyć plastyczne horyzonty wielkopolskich miast i wielkopolskiej ziemi?

Sprawa jest nadzwyczaj prosta: do wyboru tematów przyczyniła się szczególnie pomoc władz powiatowych, których rozeznanie terenu wniosło sporo nowego w spojrzeniu na wartości otoczenia, zabytków, krajobrazu, architektury...

Teraz, w okresie turystycznej wędrówki Polaków, ładna, dobrze wykonana pocztówka (bo i pisać kochamy) jest nieodzownym atrybutem należytego wakacyjnego wypoczynku.

Dobrze, że ruszyła ta sprawa w Poznaniu i dobrze, że nasz (to znaczy — tutejszy) „Ruch" zabrał się do niej energicznie. Co ostrożniejsi obywatele wysyłają zaiste ładne kartki pocztowe... na razie jeszcze w kopertach (żeby po drodze nie rozwiały się w sinej dali, bo i to się zdarza), ale wydaje nam się, że należałoby zatroszczyć się o szybszą i wielonakładową produkcję widokówek. Zdarza się bowiem, że zdobywa się je niekiedy spod lady.

Na marginesie tej sprawy, teraz w okresie wzmożonego ruchu turystycznego, warto zasygnalizować niedosyt, jeśli chodzi o atlasy tras samochodowych. Potrzeba co najmniej dostawy 20 tysięcy takich map: tymczasem w sprzedaży na naszym terenie znalazło ich się zaledwie 500.

Samochodowa mapa Polski dotarła do nas w liczbie 2,5 tysiąca egzemplarzy wobec 15 tysięcy, na które czekają automobiliści.

Albo plany miasta Poznania — zamiast 30 tysięcy, które „poszłyby jak woda", na półkach w księgarniach znalazło się ich zaledwie 14 000. Z pocztówkami poznański „Ruch" poradził sobie bez mała „na piątkę" — żeby tylko skrócić ten cykl produkcyjny... Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z mapami i planami.

Może uporają się i z tymi trudnościami... (t. h. n.)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Każdego roku w okresie, kiedy laboratorium analityczne przy Przychodni Rejonowej w Luboniu 3 było zamknięte, mieszkańcy przyjmowani byli w Zakładzie Analityki Lekarskiej przy Zespołach Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 8. W tym roku p. Alina N. dwa razy prosiła o przyjęcie (gdyż laboratorium w Luboniu nieczynne było od 20 lipca do 17 sierpnia) i za każdym razem odmówiono jej. Dlaczego?

● Mieszkańcy Złotowa, Jelonka, Suchego Lasu i Piątkowa mają kłopoty z dojazdem do pracy na godzinę 14. Przed zmianą rozkładu jazdy było wszystko w porządku. Obecnie jest tylko jeden autobus o godz. 12.11 i jeszcze nie zawsze zatrzymuje się na przystankach, mimo że nie jest przepełniony. Może więc Krajowa Spółdzielnia Komunikacyjna pomoże dojeżdżającym, by nie musieli korzystać z autostopu.

Poszerzanie ul. Roosevelta

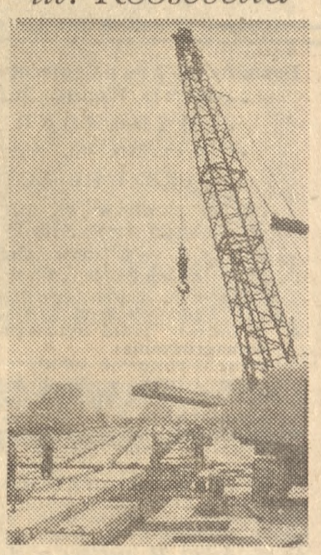

Szeroko zakrojone prace przy budowie ronda przed hotelem „Merkury" objęły również ulice dojazdowe do Kaponiery oraz most Uniwersytecki. Do maksimum wykorzystano możliwości poszerzenia i unowocześnienia tych ulic aby zapewnić — po modernizacji — swobodne poruszanie się pojazdów i pieszych w tym dotąd najbardziej newralgicznym punkcie miasta.

Tym razem prezentujemy zdjęcie ul. Roosevelta. Poszerzono ją o przeszło trzydzieści metrów na odcinku od mostu Uniwersyteckiego do mostu Teatralnego. Chodnik i jezdnia ułożone zostaną tu na dwupoziomowej konstrukcji palowej. Na dalszej kondygnacji zlokalizowane będą usługi motoryzacyjne. Obecnie w tym miejscu przygotowano podkład pod konstrukcję płyty nośnej. Na zdjęciu: w zeszłym tygodniu dźwig przeniósł ostatni element podkładu. (br)

Fot. — K. Przychodzki

Złodziej w piwnicy

Inspiracją do napisania tego artykułu był, m. in. następujący przypadek. Kilka dni temu jeden z moich znajomych zszedł do piwnicy, gdzie zastał nieznanego mu mężczyznę. — Co pan tu robi? — Jestem z ADM-u, sprawdzam kłódki (!?) odpowiedział, po czym machnąwszy jakimś świstkiem na tychmiast ulotnił się. Telefon do wspomnianej instytucji był już tylko zwykłą formalnością. Oczywiście — nikt o niczym nie wiedział...

Kradzieże z włamaniem do piwnic nasilają się zwłaszcza w miesiącach letnich. Wiadomo — większość lokatorów w tym okresie przebywa na wakacjach. Poza tym latem jest na ogół mniej okazji do dokonywania przeglądu piwnicznych „skarbów". Tak więc kradzieże zgłaszane są nieraz po dłuższym okresie, co — rzecz jasna — utrudnia postępowanie. W roku bieżącym ujawniono w Poznaniu szereg włamań do piwnic i zaboru cudzego mienia.

Co ginie? Najczęściej: narzędzia, odzież, obuwie, rowery i sprzęt turystyczny (!), meble. Natomiast w jednej z piwnic na Nowym Mieście złodziej natrafił na wybitnie „złotą żyłę": 2 aparaty fotograficzne, biżuteria, zegarki oraz gotówka...

Jakie można stąd wysnuć wnioski? Przede wszystkim dalekie od ideału jest zabezpieczenie naszych piwnic. W większości nowych bloków znajdują się drzwi prowadzące z klatki schodowej do piwnicy. Są one z reguły nie zamykane, a gdy nawet zdarza się odwrotnie, to można je otworzyć przysłowiowym gwoździem. Jeśli natomiast chodzi o same pomieszczenia piwniczne, to nie pomoże największa nawet kłódka, skoro skobel bez większego trudu można ułamać, albo po prostu wyciągnąć z kruchego muru. Często zdarza się tak, iż złodziej niemal na oczach lokatorów wynosi przedmioty z piwnicy sąsiada. Każdy z owych biernych tylko obserwatorów winien pamiętać, że jeśli natychmiast nie zareaguje — jutro... może na niego przypaść kolejka. Wreszcie — sprawcami wielu piwnicznych kradzieży są nieletni. Tak więc rodzice winni zwracać baczniejszą uwagę na to, co ich „pociechy" znoszą do domu. Nie zawsze, niestety, tak jest. Oto np. 12-letni chłopiec przyniósł do mieszkania około 30 (!) wędek i radio. Jedyny przejaw zainteresowania jaki wyraził jego ojciec, to kupno lampy, ponieważ odbiornik nie działał...

Na koniec warto przypomnieć, że znakomita większość przedmiotów skradzionych z piwnic trafia w końcu do rąk osób trzecich. Kupujący winni tedy wykazywać mniejszą bezkrytyczność w ich nabywaniu, jeśli nie chcą zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej za paserstwo. (res)